Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ. WTOREK, 1 MARCA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 59

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Boy-Żeleński



został udekorowany w Paryżu przez ministra oświaty p. Marina rozetą Legji Honorowej.

Anglja nie odpowie sowietom

na notę Litwinowa — Prasa angielska przestrzega rząd, aby nie dał się wciągnąć w spór z Rosją.

Pochody antyangielskie w Moskwie.

Londyn, 28 lutego.

Chamberlain oświadczył w izbie gmin, że rząd nie zamierza udzielić żadnej odpowiedzi na notę sowiecką.

***

Londyn, 28 lutego.

Odpowiedź sowiecka na notę rządu brytjskiego otrzymana tu w końcu ub. tygodnia nie sprawiła treścią swą niespodzianki.

„Times" pisze o nocie sowieckiej, co następuje: Rząd uczyni najlepiej, jeśli pominie tę odpowiedź całkowitem milczeniem. Nota sowietów przedstawia fakty w świadomie fałszywem ujęciu, przekręca intencje angielskich mężów stanu i wygodny dla siebie sposób interpretuje ducha prawa międzynarodowego, podkreślając rzekomo pacyfistyczne nastroje i działalność sowietów. Na wszystkie tego rodzaju wystąpienia dał już w przemówieniach swych odpowiedź sir Austen Chamberlain, posługując się jedynie znanemi powszechnie faktami.

„Daily Telegraph" podkreśla chęć ze strony sowietów pominięcia w swej nocie właściwych zarzutów, zawartych w nocie rządu brytyjskiego. Dziennik jest zdania, iż rząd brytyjski nie powinien dać się wciągnąć w spór w sprawie, co do której wyraźnie określone stanowisko tego rządu nie może ulec zmianie.

„Morning Post" pisze, iż rząd sowiecki może zrzucić z siebie odpowiedzialność za działalność agencji, które zatrudnia, jednakże nie zmienia to faktu, że instytucje te pozostają w organicznym związku z rządem sowieckim, na co wskazuje wyraźnie przypadkowe wykrycie głośnego listu Zinowjew do komunistów angielskich, podkreślane w pamiętnem przemówieniu Ramsay Mac Donalda.

„Doily Chronicle" ocenia notę sowiecką, jako skonstruowany zręcznie elaborat, mający na celu pominięcie właściwej sprawy. Dziennik ten pisze m. in.: Nota rządu brytyjskiego bynajmniej nie miała na celu wystąpienia z zarzutami jedynie przeciw poszczególnym osobistościom, lecz wykazanie rządowi sowieckiemu jego zorganizowanej akcji przeciw interesom brytyjskim w Chinach, czemu rząd sowiecki nie przeczy w swej nocie. Rząd sowiecki nie mógłby zaprzeczyć prawdziwości tych zarzutów, jak również nie mógłby przeciwstawić im zarzutów nielojalności W. Brytanji względem Sowietów. Rząd brytyjski nigdy bowiem nie uprawiał zagranicą polityki antysowieckiej tak, jak rząd sowiecki, uprawiał ją przeciw Anglji na terenie Chin. W. Brytanja nie wchodziła w żadne sojusze, wymierzone przeciwko sowietom, gdy przeciwnie, Sowiety występowały przeciwko W. Brytanji przez międzynarodowe organizacje komunistyczne i „Politbiuro".

„Daily News", jak wszystkie zresztą dzienniki liberalne widziałby z zadowoleniem zadośćuczynienie przez sowiety życzeniom zawartym w nocie rosyjskiej. Dziennik kończy, uwagą, że emisarjusze sowieccy w swych ekspansywnych posunięciach zadają kłam wywodom, zawartym w nocie sowieckiej.

***

Berlin, 28 lutego.

„Bersen - Kurjer" w artykule wstępnym pod tytułem „Anglja i Polska" porusza kwestję stosunków angielsko - rosyjskich i angielsko - polskich. Zbyt późno stwierdza dziennik, stała się zrozumiałą rzecz zupełnie jasna, że Anglja wobec rozwoju Polski i państw bałtyckich nie może zachować się obojętnie. Nie tylko troski spowodowane zagadnieniom rosyjskiem były tu decydujące: naród żeglarski nie może stracić z oka spraw rozwijających się na morzu Bałtyckiem.

Nasze położenie będzie tem pomyślniejsze, im bardziej rzeczowo ustosunkowujemy się do problemu polskiego. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby utrudniać kierownikom naszej polityki zagranicznej utrzymanie ich jasnej linji przez prowadzenie dyskusji w kwestjach wschodnich, jak to robią, niektóre czynniki prawicowe. Te grupy, które Stresemannowi często zarzucały, że niedość starał się o rozwój stosunków naszych z Anglją i Ameryką — przez swoją szyderczą i nietaktowną krytykę polityki i świata politycznego angielsko - amerykańskiego utrudniają w wielu sprawach politykę zagraniczną Niemiec.

***

Moskwa, 28 lutego.

Wczoraj odbył się wielki wiec demonstracyjny z pochodami po ulicach Moskwy i większych miastach sowieckich. Zebrania oraz pochody miały charakter demonstracji przeciw Anglji.

„Izwiestja" stwierdzają, że nota angielska nie polepszy stosunków angielsko - sowieckich. W Londynie pragną — pisze dziennik — zerwania stosunków dyplomatycznych. Moskwa jednak nie da się zastraszyć krokami rządu angielskiego.

Konfiskata odezwy

„Ligi obrony praw człowieka" zaskarżona do sądu okręgowego.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Konfiskata odezwy „Ligi obrony praw człowieka i obywatela", o czem donosiliśmy w niedzielę, została zaskarżona do sądu okręgowego w Warszawie.

Dekret o najmie pracy

pracowników umysłowych.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalony będzie tekst dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o najmie pracy pracowników umysłowych.

Komisja ankietowa

rozpocznie energiczną działalność.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wicepremjer prof. Bartel odbył dziś dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji ankietowej do badania kosztów produkcji w przemyśle, prof. Rothertem.

Konferencja ta stoi w związku z rozpoczęciem energicznej działalności komisji w najbliższym czasie.

Sejm

zajmie się dziś losem urzędników.

Warsz. kor. „Republiki" (B) telefonuje:

Dziś o 3-ej po południu po dłuższej przerwie zbierze się sejm dla uchwalenia ustawy o poborze rekruta w 1927 roku, rozpatrywania wniosku poselskiego domagającego się poprawy bytu urzędników państwowych.

Uchwała sejmu w tej sprawie pójdzie zasadniczo w tym kierunku, że pensje urzędników mogą być podwyższone ponad normę o ile dochody skarbu przekroczą sumy przewidywane w budżecie.

Sądy przysięgłych

będą wprowadzone na całym terenie państwa.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Komisja kodyfikacyjna, w której zasiadają najpoważniejsi uczeni-prawnicy polscy i która od kilku lat opracowuje całokształt praw polskich, ukończyła w ubiegłym tygodniu pracę nad ustawą o sądach przysięgłych w całej Rzeczypospolitej.

Ustawa ta wzorowana jest na dawnej identycznej ustawie rosyjskiej, która wprowadziła sądy przysięgłych na całym terenie imperjum rosyjskiego za wyjątkiem Kongresówki.

Ustawa o sądach przysięgłych wejdzie w życie dekretem Prezydenta na podstawie pełnomocnictw jeszcze w marcu r. b.

Natychmiast po jej wejściu w życie ministerstwo sprawiedliwości przystąpi do organizacji tych sądów.

Porozumienie polsko-litewskie

iest możliwe — twierdzi prasa niemiecka.

Gdańsk, 28 lutego.

Omawiając deklarację programową premjera litewskiego Waldemarasa, prawicowa agencja „Telegraphen Union" stwierdza, że podkreślenie nastrojów antypolskich nastąpiło ze względu na Niemców. Waldemaars uważa bowiem porozumienie z Polską za możliwe w drodze zawarcia paktu t. zw. wschodniego Locarna między państwami bałtyckimi a Polską. Rokowaniom z Polską Litwa nie może się sprzeciwić, już choćby ze względu na wcielenie Kłajpedy do Litwy oraz na konieczność porozumienia się w sprawie kolejowej komunikacji tranzytowej. Litwa nie może bez odzyskania Wilna i Grodna nawiązać normalnych stosunków, nie będzie jednak opierała się rokowaniom, o ile nawet częściowo żądania Litwy będą miały widoki powodzenia.

Stwierdzić należy, że w porównaniu z dotychczasowymi oficjalnymi przemówieniami polityków litewskich ostatnia mowa Waldemarasa zwraca uwagę z powodu osłabienia antypolskiego charakteru, cechującego wszystkie dotychczasowe przemówienia polityków litewskich.

Język żydowski

dopuszczony na zgromadzeniach publicznych.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

„Monitor Polski" przynosi okólnik ministra spraw wewnętrznych, dopuszczający używania języka żydowskiego i hebrajskiego na zgromadzeniach publicznych na całym terenie państwa.

Zniżenie odsetek prawnych

z 13 na 10 proc.

Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie ministra skarbu wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, a zniżające odsetki prawne z 13 proc. do 10 proc. rocznie.

Ta stopa procentowa stosuje się również do tytułów prawnych powstałych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia z tem jednak, że odsetki te liczone będą od dnia wejścia w życie rozporządzenia t. j. od dnia 1 marca rb.

Venizelos

kandyduje przy wyborach.

Paryż, 28 lutego.

ATE. „Chicago Tribune" donosi z Aten, iż Venizelos porzucił zamiar wycofania się z życia politycznego i zapowiedział wystawienie swojej kandydatury przy wyborach do senatu.

Gdańsk

nie chce porozumienia z Polską.

Gdańsk, 26 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku van Hamel podjął w ubiegłych dniach, jak donosi „Danziger Volkstimme" ostatnią próbę, mającą na celu doprowadzenie do porozumienia pomiędzy Gdańskiem a Polską w sprawie układu celnego. Wysoki komisarz zaproponował obu stronom wyrażenie zgody na to, aby w razie ujawnienia się różnicy poglądów na interpretację postanowień celnych, decydowało orzeczenie wysokiego komisarz. Zdaniem wysokiego komisarza, propozycja ta mieści się w ramach obowiązujących traktatów i należy do zakresu obowiązków wysokiego komisarza. Senat w. miasta odrzucił w ubiegły czwartek powyższą pojednawczą propozycję wysokiego komisarza.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Warszawski korespondent telefonuje:

Prócz możliwości objęcia placówki polskiej w Hadze przez obecnego dyrektora dyr dep. pol. p. Jackowskiego w kołach zbliżonych do naszego min. spr. zagr. omawiana jest możliwość objęcia placówki naszej w Brukseli po odwołanym pośle Szembeku przez b. podsekretarza stanu M. S. Z. i kierownika ministerjum w trzydniowym rządzie p. Witosa, p. Kajetana Dzierżykraj - Morawskiego.

Jak się dowiadujemy, choroba p. dyr. Jackowskiego jest na tyle poważna, że potrwa conajmniej 1— i pół miesiąca i zmusi go następnie do dłuższego pobytu wypoczynkowego.

Pociąg wysadzony w powietrze

w Japonii.

Londyn, 28 lutego.

W południowej Japonji w pobliżu portu Czochi nastąpiła straszliwa eksplozja. Na wóz naładowany dynamitem, przeznaczonym dla kopalni, na przejeździe kolejowym najechał pociąg towarowy. Wskutek tego zderzenia dynamit eksplodował z niebywałą siłą. Lokomotywa oraz 11 wagonów wyleciały w powietrze. Wszyscy członkowie personelu zginęli. W okręgu 6 km. słychać było silne wstrząśnienie.

Odroczenie wyborów

do sejmu kłajpedzkiego.

Berlin, 28 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wszystkie dzienniki podają wiadomość o odroczeniu przez rząd litewski wyborów do sejmu kłajpedzkiego. Wybory te, które w myśl statutu kłajpedzkiego odbyć się miały w sześć tygodni po rozwiązaniu sejmu poprzedniego, a więc dnia 4 marca odroczone zostały do dnia 8 marca. W związku z tą wiadomością dzienniki prawicowe atakują rząd litewski, zarzucając mu łamanie statutu kłajpedzkiego.

Poseł Patek

w Leningradzie.

Leningrad, 27 lutego.

Poseł polski Patek przyjechał tu w dniu wczorajszym, powitany, na dworcu przez przedstawiciela Narkomindieła Umblia, konsula Rzeczypospolitej Sztarka, wicekonsula dra Skowrońskiego i szefa urzędu reewakuacji p. Suchodolskiego. Po złożeniu i odebraniu oficjalnych wizyt zwiedził p. poseł Patek tutejszy port. Wieczorem odbył się obiad na cześć posła polskiego, wydany przez przedstawiciela Narkomindieła. Pobyt posła Patka w Leningradzie potrwa cztery dni. W dniu dzisiejszym odbędzie się przyjęcie w konsulacie Rzeczypospolitej.

Wykrycie spisku komunistycznego na Węgrzech.

Policja aresztowała przeszło 70 osób.

Budapeszt, 28 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Policja wykryła wielki spisek bolszewicki, obejmujący Budapeszt i inne duże miasta węgierskie. Na czele spisku stał Zeltan Szanto, brat Beela Szanto, komisarza wojennego za czasów dyktatury sowieckiej na Węgrzech, i najbliższy współpracownik szefa węgierskiej „Czeka" w r. 1919. Szamuelly'ego. Zeltan Szanto został aresztowany na jednej ze stacji pogranicznych w chwili, gdy usiłował zbiec zagranicę. Inni agitatorzy, zatrzymani przez policję, zeznali, iż mieli z Moskwy polecenie rozdawania pieniędzy w celach propagandy i założenia drukarni bolszewickiej w pobliżu Budapesztu. Dotychczas aresztowano 50 osób.

Budapeszt, 28 lutego.

W związku ze spiskiem komunistycznym, wykrytym przez policję, aresztowano przeszło 70 osób. Z dochodzenia wynika, iż jeden z głównych przywódców spiskowców przygotowywał rozruchy nietylko na Węgrzech, ale i w Austrji. Każdy z członków bojowej tej organizacji otrzymywał po dwa tysiące dolarów miesięcznie. Jeden z nich jest oskarżony również o zamordowanie 2 oficerów. W rękach policji znajduje się wielka ilość materjału obciążającego.

—:o:—

Anglja akceptuje propozycje Coolidge'a

w sprawie rozbrojenia na morzu.

Londyn, 28 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Odpowiadając na zapytanie Mac Donalda, czy rząd niema nic do zakomunikowania izbie w sprawie projektowanej nowej knoferencji, ograniczającej zbrojenia morskie — Chamberlain odczytał notę doręczoną ambasadorowi Stanów Zjednoczonych.

Nota zapewnia o przychylności rządu angielskiego do propozycji Coolidge'a, który przyjmuje zaproszenia Ameryki, zaznacza jednak, że wyjątkowe położenie geograficzne Anglji wymaga zagwarantowania ochrony jej aprowizacji. Nota stwierdza również, że pod uwagę musi być wzięta odległość pomiędzy imperjum a dominjami. Należy sprawy te uregulować w Genewie.

Chamberlain oświadczył również, że dominja przyłączyły się do oświadczenia, zawartego w nocie, z wyjątkiem wolnego państwa irlandzkiego, które dotąd nie nadesłało swej odpowiedzi.

Londyn, 28 lutego.

ATE. Z Tokio donoszą, iż rząd oświadczył w parlamencie, iż Japonja nie zamierza brać udziału w konferencji rozbrojeniowej floty, o ile Francja i Włochy nie wezmą również udziału.

Miljon żołnierzy broni Szanghaju.

Anglja mobilizuje w dalszym ciągu swe wojska.

Londyn, 28 lutego.

Z Szanghaju donoszą, że walczące ze sobą armje zetknęły się na długim froncie w pobliżu Sung-Kiang. Zdaje się, że operacje na większą skalę utrudni charakter topograficzny miejscowości, poprzecinanej kanałami wodnymi. W samym Szanghaju panuje spokój; daje się nawet zauważyć zadowolenie ludności dzielnicy chińskiej, która dzięki ochronie, jakej udzielają jej oddziały wojsk europejskich, prowadzi normalny tryb życia. Korespondent „Times'a" donosi z Szanghaju, że wzmocnienie i przegrupowanie oddziałów, czuwających nad bezpieczeństwem dzielnicy międzynarodowej, przeprowadzone zostało w piątek ub. tygodnia na prośbę przewodniczącego rady miejskiej, obywatela St. Zjednoczonych, zgłoszoną do korpusu konsularnego. Oddziały marynarki włoskiej współdziałają z wojskami brytyjskiemi.

Szanghaj, 26 lutego.

Po zajęciu Hang-Czou przez wojska południowe urządzono tam manifestację robotniczą. Na ulicach ukazały się liczne odezwy przeciwko anglikom.

Kolonja cudzoziemska w Szanghaju, urządzając zawody sportowe i inne zabawy, stara się uprzyjemnić pobyt świeżo przybyłym wojskom angielskim, które zostały mile zdziwione zgotowanem im serdecznem przyjęciem.

Londyn, 28 lutego.

ATE. Generał Czen, który stanął na czele wojsk broniących Szanghaju oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż całkiem pewny, iż uda mu się utrzymać miasto. Czen twierdzi, iż wojska jego wraz z siłami Sun-Tschuan-Changa liczą przeszło miljon żołnierzy. Generał Czen wydał szereg energicznych zarządzeń, uniemożliwiających przedostanie się misjonarzy rewolucyjnych i agitatorów do Kantonu. Generał Czen zamierzał również zamknąć port, lecz korpus dyplomatyczny przeciwstawił się temu, uważając, iż może to przynieść szkody handlowe.

Londyn, 28 lutego.

ATE. Odpowiadając na zapytanie w sprawach chińskich Chamberlain oświadczył, iż minister spraw zagranicznych Kantonu Czen wyraził ubolewanie z powodu uszkodzenia pomnika wystawionego żołnierzom angielskim w Hankau. Czen zobowiązał się, iż pomnik zostanie naprawiony.

***

Siły angielskie broniące koncesji w Szanghaju wzmocniły się o tysiąc żołnierzy, należących do batalionu królewskiego. Pozostałe posiłki oczekiwane są w ciągu najbliższych dni.

Wiedeń, 28 lutego

Pewien fabrykant austrjacki, który bawił ostatnio w Rosji, ogłasza, że na Syberji i w Turkiestanie trzymana jest w pogotowiu wojennem wielka armja czerwona, składająca się z 4 korpusów oraz dywizji międzynarodowych ochotników w sile 130,000 żołnierzy i zaopatrzona w 500 armat.

W czasie zeszłorocznych manewrów letnich kierowali technicznem wyszkoleniem tej armji oficerowie niemieccy. Równocześnie 20 tysięcy podoficerów sowieckich ćwiczyło wojska kantońskie.

Przy pomocy Azji, Sowiety zamierzają podbić Europę. Tajne sprawozdania, znalezione na wiosnę 1926 r. w Szanghaju zapowiadały na rok 1927 wielkie powstanie w Indjach.

Parlamentarzyści polscy w Paryżu

złożyli wizytę swym kolegom francuskim.

Paryż, 28 lutego.

Prezydent izby Buisson wydał dziś na cześć polskiej delegacji parlamentarnej śniadanie w którem wzięli udział Poincare, Briand, Foch i wielu innych wybitnych osobistości świata politycznego i finansowego oraz ambasador polski Chłapowski. Na przemówienie prezydenta izby odpowiedział w imieniu delegacii polskiej poseł Niedziałkowski, wyrażając się nader pochlebnie o parlamentaryzmie francuskim.

Zwycięstwo prawicy

przy wyborach uzupełniających we Francji.

Paryż, 28 lutego.

Podczas niedzielnych wyborów uzupełniających departamencie Sarthe odniosła zwycięstwo lista prawicy, uzyskując absolutną większość 30 tysięcy głosów na 100 tysięcy oddanych. Kontrkandydaci wystawieni przez radykałów, socjalistów i komunistów, mimo iż uzyskali oddzielnie po znacznej ilości głosów przepadli. Rozbicie lewicy podczas wyborów dało w ten sposób prawicy trzy mandaty, wybrano bowiem trzech posłów, na miejsce dwuch posłów socjalistycznych, którzy zmarli i jednego posła radykalnego który wybrany został do senatu.

Paryż, 28 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu rada ogólno-krajowa partji socjalistycznej uchwaliła po dłuższej dyskusji znaczną większością głosów opowiedzieć się za okręgowym systemem wyborczym.

Katastrofy okrętowe

na oceanie Atlantyckim.

Paryż, 28 lutego.

Według doniesień prasy na Oceanie Atlantyckim wydarzyło się kilka katastrof okrętowych. Zatonęły: parowiec francuski i grecki. Z załóg obu statków zdołano wyratować zaledwie jednego marynarza.

Epidemja grypy na Łotwie

pochłonęła wszystkie fundusze Kasy chorych.

Ryga, 28 lutego.

ATE. Z powodu wielkich mrozów epidemja grypy na Łotwie przybrała bardzo poważne rozmiary. W związku z tem łotewskie kasy chorych wypłaciły już na środki lekarskie i zapomogi wszystkie sumy na ten cel przeznaczone i zmuszone zostały do rozpoczęcia wypłat z sum rezerwowych.

Turniej szachowy

w Nowym Yorku.

Nowy Jork, 28 lutego.

W 7-ym dniu turnieju szachowego partja Karo—Kohn Spielmann — Capablanca, prowadzona spokojnie i poprawnie, zakończyła się po 28 posunięciu na remis. Pozostałe dwie partje Nimcewicz — Marschall i Vidmar — Alechin zostały po 38 posunięciu przerwane w pozycjach, dających bardzo małe widoki uniknięcia nierozegranej.

Stan turnieju: Capablanca — 5 i pół p., Nimcewicz — 3 i pół p. (dwie niedokończone), Alechin — 2 i pół p. (dwie niedokończone), Vidmar — 2 i pół p. (jedna niedokończona), Spielmann 2 i pół p. i Marshall — 1 i pół p. (jedna niedokończona).

B. cesarza Wilhelma

szukają... w Toruniu.

Toruń, 28 lutego.

Poczta toruńska otrzymała onegdaj list, wysłany z Berlina, adresowany: „Seine Majestät Kaiser Wilhelm II Dorn Holland".

List ten przyszedł do Torunia, gdyż widocznie urzędnik niemiecki na poczcie zrozumiał Thorn Poland.

Poczta toruńska po wyciśnięciu swojej urzędowej pieczęci list skierowała pod właściwym adresem.

Nabożeństwo przez radjo.

Nowy Jork, 27 lutego.

Synod pastorów postanowił zastosować radjo przy nabożeństwach. W ubiegłym tygodniu odprawiono w kilkunastu kościołach nabożeństwa, które nadawane były przez radjo z centralnej stacji radjowej.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 1 marca 1927 r.

Trzeba nareszcie się zdecydować!

Dążenie do zmiany ordynacji wyborczej ze strony niektórych klubów sejmowych, w kierunku pozbawienia wpływów politycznych mniejszości narodowych, postawiło na porządek dzienny nie załatwioną dotąd należycie kwestję narodowościową w Polsce.

Wszelkie wybory, wszelkie głosowania jednostek zrzeszonych w stowarzyszeniach o charakterze ideowym, prowadzą zawsze do jednego celu — wyrażenia opinji stowarzyszonych.

Tam, gdzie wyłącznym celem są dobra materjalne stosowana bywa zazwyczaj proporcjonalność kapitalna.

W stowarzyszeniach o dążeniu ideowym — politycznym, jakkolwiek polityka kryje w sobie w dużej mierze dobra materjalne nie może być stosowana proporcjonalność majątkowa, — bowiem dominującym kapitałem są tu jednostki stowarzyszone.

W państwach demokratycznych stowarzyszonemi jednostkami są wszyscy obywatele bez względu na różnice narodowościowe, religijne, umysłowe, majątkowe itp., jeśli chodzi o wyraz opinji kraju.

Wychodząc z założenia naszej konstytucji, gdzie wola narodu jest najwyższym prawem, różniczkowanie obywateli na pełnoprawnych, pół i ćwierć prawnych byłoby sprzecznością z podwaliną naszej Konstytucji i wnioski ZLN i innych klubów sejmowych, idące w kierunku zmniejszenia liczby mandatów wogóle a w szczególności zmniejszenia liczby mandatów kresowych, przez pogwałcenie zasady proporjonalności, godzą w równouprawnienie i podważają kamień węgielny naszej Konstytucji.

Kluby proponujące zmianę ordynacji wyborczej w tym kierunku wychodzą z założenia dania przewagi w rządach nad krajem ludności polskiej.

Położenie polityczne państw posiadających jednolitą ludność, gdzie niema tak zw. mniejszości narodowych, jest nie ulega kwestji, najszczęśliwsze. Tam, gdzie mniejszości narodowe są w wielkiej liczbie posiadają równouprawnienie polityczne, mogą mieć i mają drogą wyborów przedstawicieli do izb parlamentarnych, — duży wpływ na kierunek rządów, a przy antagonizmach partyjnych wpływ ten bywa decydującym, co przy dążeniach odśrodkowych może się bardzo ujemnie odbić na sytuacji politycznej.

Przykłady podobnego stanu rzeczy, wobec istnienia u nas nadmiernej liczby stronnictw politycznych, ujawniły się już niejednokrotnie w czasie stosunkowo krótkiego istnienia naszej samodzielności.

Jakaż na to jest rada?

Mogą być tylko dwie drogi.

Albo dążenie do unicestwienia mniejszości narodowych, do obezwładnienia ich sił intelektualnych, albo postawienie ich w takie położenie, by ich interes polityczny był jednocześnie interesem państwa i odwrotnie.

Polska, mająca obce narodowości w dużej liczbie i zwartych masach, dążące do względnej, a nawet zupełnej samodzielności polityczno - kulturalnej, musi wybierać tę lub inną drogę.

Droga ograniczeń, droga specjalnego regime'u, — nie da dobrych rezultatów w znaczeniu państwowem, nie mówiąc już o dysharmonji politycznej, jaka by powstała pomiędzy Polską a innymi narodami.

Zasymilizować ukraińców, białorusinów itp. drogą wpływów kulturalnych Polska nie jest w stanie ze względu na zbyt jasno zarysowane dążności narodowe, i wszelki ucisk w tym kierunku wywołać by musiał tem większą reakcję i obronę...

Należy szukać dróg, idących po linji dążności mniejszości narodowych i spoić ich interesy polityczne z interesami państwa, nadając im większą swobodę i samodzielność w kierowaniu swemi wewnętrznemi sprawami, zmniejszając jednocześnie ich wpływ na zasadniczą politykę państwa.

Pozostawiając kwestję narodowościową w dzisiejszem jej położeniu, wobec zsady zupełnego uprawnienie wszystkich obywateli kraju, należy uznać wpływ polityczny mniejszości narodowych na bieg spraw państwowych w tym stanie rzeczy za objaw zupełnie normalny.

Wnioski klubów poselskich, mające na celu pozbawienie kresów równouprawnienia politycznego przez zmniejszenie ich mandatów, niedając wzamian nic nie mogą być przyjęte, jako godzące w zasadniczy ustrój naszego państwa.

Myśli polityczne w stosunku do kresów — od zniwelowania wszelkich różnic polityczno narodowo-kulturalnych na kresach do idei federacji — błąkały się od samego początku naszej państwowości.

Kwestja ta nigdy nie była postawiona jasno i szczerze, a uznawana za palącą, leczona była półśrodkami, dawkami z homeopatycznej apteki leków politycznych, coraz to innych i to posuwających kwestje naprzód to cofających ją wstecz, zależnie od zmiany gabinetów.

Sprawa narodowościowa w Polsce musi znaleźć stały wyraz, niezależnie od zmiennych kursów polityki gabinetowej, bowiem jest to kwestja zasadnicza nie mogąca być zależną od krótkotrwałych i zmiennych wypadków dnia.

Boruła.

Kłótnia bez konsekwencji.

Grożą sobie nawzajem pięściami, ale bić się nie będą.

Kilka dni temu minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir Austen Chamberlain wystosował do rządu Sowietów niezwykle ostrą notę.

W nocie tej Chamberlain grozi zerwaniem stosunków handlowych i dyplomatycznych z Rosją, jeżeli Moskwa nie zaprzestanie swej antybrytyjskiej działalności. Ma on oczywiście na myśli działalność Sowietów w Chinach, gdzie powstanie kantończyków, popierane energicznie przez bolszewików, zatacza coraz szersze kręgi i zagraża najżywotniejszym interesom angielskim na kontynencie azjatyckim.

Nota Chamberlaina odznacza się niezwykłą ostrością wyrażeń.

Ustala on przedewszystkiem ścisły związek między Kominternem, „politbiurem" Kompartji i rządem sowieckim. Powiada, że „politbiuro" partji komunistycznej jest panem zarówno swojej partji, jak i Kominternu i rządu sowieckiego: rzeczywistym władcą Rosji jest „politbiuro"...

Następnie Chamberlain atakuje ostro Cziczerina za jego mowę, wygłoszoną w Berlinie w grudniu roku ub., poczem przechodzi do głównego tematu swojej noty.

Zarzuca rządowi sowieckiemu, że prowadzi działalność, skierowaną przeciwko Anglji i jej obywatelom i tem samem gwałci postanowienia anglo - sowieckiego traktatu handlowego, mocą którego Moskwa zobowiązała się zaniechać propagandy antybrytyjskiej.

W celu poparcia swego twierdzenia Chamberlain powołuje się na agitacyjne mowy Kamieniewa, Bucharina, Rykowa i Karachana.

Na zakończenie nota powiada: „chcemy rozjaśnić sytuację. Żądamy, aby rząd sowiecki powstrzymał się od mieszania się do spraw czysto angielskich i aby nie prowadził knowań ni propagandy przeciw obywatelom W. Brytanji".

W przeciwnym razie Chamberlain grozi zerwaniem anglo - sowieckiego traktatu handlowego, a nawet stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

W ten sposób nota ta ma poniekąd charakter ultimatum...

Jakie następstwa może pociągnąć za sobą tą ostra nota Chamberlaina?

Trudno przypuścić, aby miała ona doprowadzić do otwartego konfliktu między Anglją a Sowdepją. Faktem jest, że obie strony obawiają się wojny. Gdyby miało dojść do tej wojny, toczyłaby się ona w Chinach. Anglja doskonale rozumie, że wojna ta byłaby w najwyższym stopniu niepopularną w szerokich masach ludowych, znękanych bezrobociem, oraz wśród żołnierzy, którzy słusznie mogliby sobie zadać pytanie: o co my właśnie mamy walczyć?

Podobnie rzecz się ma z Rosją.

Bolszewicy boją się wojny jak ognia. Rozumieją bowiem, że w razie wojny musieliby powołać pod broń kilka miljonów chłopstwa. Wiemy, jak rosyjski chłop „kocha" bolszewików. Dać temu chłopu karabin w ręce—znaczy: uzbroić go przeciwko władzy sowieckiej.

Dlatego też sądzimy, że obie strony — i Anglja i Sowiety, — będą się starały za wszelką cenę uniknąć konfliktu.

W Anglji istnieje wprawdzie dość silny prąd, domagający się zbrojnej interwencji w Chinach. Prąd ten daje się zauważyć zarówno w łonie rządzącej partji konserwatystów, jak i w łonie gabinetu. Tak np. minister Joynson Hicks (sprawy wewnętrzne), Amery (kolonje) i hrabia Birkenhead (min. do spraw Indji) są zwolennikami stanowczej, aktywnej polityki względem Kantonu i Sowdepji, z drugiej jednak strony premjer Baldwin i minister spraw zagranicznych Chamberlain sprzeciwiają się zbyt gwałtownej akcji na Dalekim Wschodzie. W środku, między tymi dwoma prądami stoi kanclerz skarbu (min. finansów) Churchill: **zaciekły imperjalista i nieubłagany wróg Sowietów,** rozumiejący jednak, że Anglja nie może się puszczać na wielce ryzykowną awanturę wojenną w Azji.

Narazie więc nie należy się spodziewać, aby Anglja miała wziąć czynny udział w rozgrywających się na Dalekim Wschodzie wypadkach.

Nie należy też zbyt poważnie traktować pogłosek o zbliżającym się wybuchu wojny anglo-sowieckiej.

Dowiadujemy się np. z depesz, że Chamberlain nie chciał przyjąć sowieckiego charge d'affaires Rosenholza: kazał mu powiedzieć, że jest zajęty i poprosił, aby zechciał przyjść nazajutrz...

Bolszewicy napewno nie będą uważać tego zdarzenia za casus belli...

Gdyby nawet miało dojść do zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją, czem grozi Chamberlain bolszewikom na wypadek, gdyby nie chcieli oni zaprzestać swej działalności antybrytyjskiej, to zerwanie takie nie jest jeszcze wojną. Zgóry nawet można przewidzieć, że wezwanie Chamberlaina nie odniesie żadnego skutku: bolszewicy będą nadal prowadzić akcję antybrytyjską w Chinach i doprowadzą może do zerwania stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Londynem, lecz od **tego zerwania do wojny jest bardzo daleko.**

Albowiem obie strony obawiają się tej wojny.

W Londynie obawiają się, że angielski Tommy, który tak dzielnie walczył z Niemcami na polach Flandrji, nie zechce pójść na Daleki Wschód strzelać do robotników i chłopów chińskich, walczących pod sztandarem Kuo-Min-Tangu o wolność swego kraju. Obawiają się, że ten sympatyczny Tommy z zimną krwią i z iście angielską flegmą odłoży na bok karabin i powie:

— Hands off from China! (ręce precz od Chin).

A tam w Moskwie obawiają się, że rosyjski chłop, ten spokojny, dobroduszny „mużiczok", poczuwszy karabin w ręku, powie:

— Zaczem ty, brat, poliez w Kitaj?

I doda, zamierzając się karabinem na „świętą" sowiecką władzę:

— Nu, bratiec, dawaj dratsia!

Riccardo.

Poseł Rauscher w Berlinie

omawia z przedstawicielami rządu sprawę wznowienia rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 28 lutego.

Wedle informacji „Berliner Tageblattu", dziś przed południem rozpoczęły się w urzędzie spraw zagranicznych narady między posłem w Warszawie Rauscherem a szefami poszczególnych resortów zainteresowanych ministerstw. W obecnej chwili, jak zaznacza dziennik, nie można jeszcze przewidzieć, jaki wynik dadzą te narady, a to tembardziej że pos. Rauscher nie może niestety przedstawić żadnych konkretnych propozycji rządu polskiego. Rząd polski — pisze dalej „Berliner Tageblatt" — okazał się wprawdzie w ostatnich czasach w swoich wynurzeniach bardzo wstrzemięźliwym i bynajmniej nie usposobionym nieprzyjaźnie, jednakże nie dał do poznania, czy zamierza poczynić jakieś ustępstwa. Jedynym punktem, co do którego rząd polski jasno się wypowiedział, to propozycja połączenia rokowań o prawo osiedlania się z rokowaniami gospodarczemi, co zdaniem dziennika jest kwestją drugorzędną. Obojętnem jest bowiem, czy rokowania o osiedlanie się prowadzi się równolegle z rokowaniami handlowemi, czy też się je łączy formalnie ze sobą. Rządowi niemieckiemu zależy na rozwiązaniu kwestji wydaleń i to jest punktem głównym, a w tej sprawie Polska dotychczas nie uczyniła żadnego ustępstwa, nie postawiła też żadnych w tej mierze konkretnych, pośrednich czy też bezpośrednich propozycji. Cel podróży p. Rauschera streszcza się, jak przypuszcza „Berliner Tageblatt" w dążeniu do znalezienia modus vivendi w kwestji wydaleń i to dopiero mogłoby umożliwić podjęcie rokowań gospodarczych. W berlińskich kołach miarodajnych zapewniają, że dotychczasowe stanowisko Polski w tej sprawie bynajmniej nie uprawnia jeszcze do żywienia uzasadnionych nadziei, że będzie można doprowadzić do wznowienia rokowań, w każdym razie w obecnej chwili nie da się to przewidzieć. Powrót pos. Rauschera do Warszawy nie jest oczekiwany przed wtorkiem przyszłego tygodnia. Przypuszczać należy, że otrzyma on od rządu niemieckiego nowe instrukcje.

Kto ma rację?

Spór aptekarzy z drogerzystami.

W prasie niejednokrotnie ukazują się artykuły omawiające sprawę ograniczenia sprzedaży niektórych środków leczniczych w t. zwanych składach aptecznych, czyli drogerjach.

Sfery rządowe wychodzą z założenia że lecznictwo, preparatyka leków i ich wydawanie, z uwagi na najwyższy cel, jakiem jest zdrowie ludzkie, winne znajdować się w rękach odpowiednio ku temu przygotowanych ludzi.

Leki zawierające np. glukozydy, enzyny itp., które w zależności od stopnia temperatury, światła, przechowania, zmieniają swe działanie, iż z leku wartościowego przeistaczają się w lek trujący dla organizmu, lub mieszaninę bezwartościową nie mogą być powierzone drogistom, nie posiadających kwalifikacji naukowych?

Według przepisów obowiązujących w Polsce od drogerzystów nie wymaga się żadnego wykształcenia prócz uproszczonego egzaminu z towaroznawstwa i farb przed komisją aptekarską, i według statystycznych danych na 75 drogerji w Łodzi zaledwie 7 posiada odpowiedni cenzus naukowy i to prowadzących poważne hurtownie apteczne.

Współczesny aptekarz, stojący razem z lekarzem na straży zdrowia publicznego, musi posiadać maturę i 3—4 let nie studja uniwersyteckie, ażeby włożone nań obowiązki spełniane były bez zarzutu.

Polemika co do wyboru miejsca ekspedycji lekarstw w drogerji lub aptece na Zachodzie nie miałaby wogóle miejsca, gdyż drogiści nie starają się wkraczać w atrybucję aptekarzy, do których wyłącznie należy czynność preparowania i wydawania leków.

Również i argumenty przytaczane przez drogistów o wysokości cen w aptekach są bezpodstawne, gdyż reguluję je rozporządzenia ministerjalne i aptekarze sami dbając o rozwój swych instytucji obniżają ceny do minimum swych zarobków.

Czynniki rządowe w sporze jaki się wywiązał między aptekarzami i drogerzystami, gwałtownie dążący do przemiany swych składów na apteki drugorzędne, winne stanąć na stanowisku, że instytucja, sprzedająca środki lecznicze musi ponosić odpowiedzialność za jakość tych środków (na apteki wkładany jest obowiązek badania jakości środków leczniczych), co siłą rzeczy pociąga za sobą wykształcenie uniwersyteckie. K.

W dniu 2-go marca 1927 roku, w pierwszą rocznicę śmierci

B. P.

Dawida Goldbluma

odbędzie się o godzinie 1-ej po południu na cmentarzu starozakonnych nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, o czem zawiadamiają

ŻONA i DZIECI.

Lokatorzy u Prezydenta Rzplitej.

Specjalna delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi rozpaczliwą sytuację mieszkaniową w Łodzi.

Wczoraj o godz. 2-ej w południe p. Prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audjencji specjalną delegację komisji międzyzwiązkowej zrzeszeń lokatorskich w której Łódź reprezentował wiceprezes towarzystwa „Lokator" p. D. Konarski.

Delegacja ta na przeszło godzinnej konferencji przedstawiła całokształt obecnych stosunków w dziedzinie mieszkaniowej oraz przedłożyła szereg postulatów, niezbędnych dla opanowania tego katastrofalnego zjawiska w większych środowiskach, skupiających ludność miejską, a w pierwszym rzędzie w Łodzi.

W wyniku tych wywodów prosiła p. Prezydenta o podjęcie akcji na terenie rządu, który winien większą niż dotąd opieką otaczać postulaty i bolączki lokatorów.

Sprawę ustawy o rozbudowie miast zreferował panu Prezydentowi Rzplitej w dłuższym przemówieniu wiceprezes Konarski. Wskazał on na straszny stan mieszkalnictwa w Łodzi scharakteryzował niewłaściwą dotychczasową politykę w dziedzinie walki z głodem mieszkaniowym i wysunął konieczność przyśpieszenia nowelizacji ustawy o rozbudowie miast.

Tylko w tym bowiem wypadku będzie można zapobiec klęsce mieszkaniowej, a sezon budowlany już tym razem nie będzie zmarnowany.

Delegaci wysunęli również sprawę wstrzymania podwyżek komornego i zawieszenia eksmisji.

Po zapoznaniu się z całokształtem tych postulatów mieszkaniowych p. Prezydent Mościcki zapewnił delegację o swym całkowitym zrozumieniu tej doniosłej sprawy i poparcia jej. W jego opinji tylko bezprocentowa pożyczka może w sposób zasadniczy rozwiązać sprawę budowy małych mieszkań dla rzesz pracujących i przyczynić się do zlikwidowania katastrofalnego głodu mieszkaniowego.

Żale i skargi kupiectwa

zostały przedstawione p. min. skarbu przez specjalną delegację.

Onegdaj odbyła się konferencja delegatów centralnego Stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) z ministrem skarbu p. Czechowiczem.

Zaznaczyć należy, że delegacja łódzkiego Stowarzyszenia, składająca się z pp.: ps. dr. Rosenblatta, prezesa Szyka i wice-prezesów Frejlicha i Ajznera, odbyła poprzednio konferencję z zarządem centrali związku kupców w Warszawie na której dezyderaty łódzkiego kupiectwa w sprawach podatkowych zostały przez centralę w całości zaakceptowane, przyczem centrala przelała na centralne Stowarzyszenie kupców (Piotrkowska 10) mandat interwenjowania we wszelkich sprawach poszczególnych Związków kupieckich wojew. łódzkiego.

Na konferencji z ministrem skarbu p. Czechowiczem poseł dr. Rosenblat wskazał, że łódzkie kupiectwo jest nadmiernie obciążone podatkami, które są tym większym ciężarem, że pozbawione jest ono kredytów.

Dr. Rosenblat zwrócił p. ministrowi uwagę na konieczność przyjścia z pomocą zrujnowanym kupcom w zakresie ich obowiązków podatkowych.

Wice prezes Stowarzyszenia, p. S. Frejlicz, w obszernym referacie w dosadny sposób wyszczególnił bolączki łódzkiego kupiectwa. Mówca dowiódł na podstawie danych cyfrowych, że o ile w ciągu 1927 r. wymiary podatkowe nie będą oględniejsze, to w końcu roku liczba łódzkich kupców zmaleje do 10 procent.

Prezes Szyk wskazywał na konieczność udzielenia łódzkim kupcom kredytów, zabezpieczonych na odpowiednich gwarancjach. Kredyty te mogłyby być udzielone za pośrednictwem Banku współdzielczego (Piotrkowska 31).

P. minister w odpowiedzi przyrzekł wszystkie poruszone ustnie i w nowym memorjale dezyderaty łódzkiego kupiectwa wziąć pod uwagę, i zaprosił delegację centr. Stow. na ponowną konferencję w przyszłym tygodniu. C.

Krowa — detektywem.

Wykryła zbrodnię popełnioną przed 5 laty.

Chojnice, 28 lutego.

Wielki kłopot z krową miał od dłuższego czasu Paweł Tyma, parobek u Walerego Miąskowskiego, na Pomorzu. Nie można jej było utrzymać w oborze, zaledwie zdołał ją tam zapędzić, wywalała drzwi i uciekała w pole. Postanowił ją zatem uwiązać do słupa. Kiedy jednak chciał wbić słup do ziemi, natrafił na kości ludzkie, które tam w niewielkiej głębokości były zakopane.

Wdała się w tę sprawę policja i dzięki krowie która wyczuła trupi odór, wykryto zbrodnię popełnioną przed pięciu laty. Okazało się, że we wrześniu 1921 r. Miąskowski i jego kochanka Walerja Cyrówna, która w międzyczasie umarła zatłukli na śmierć kijami żonę Miąskowskiego i zwłoki jej zakopali w oborze.

Nagłe zniknięcie żony tłómaczył Miąskowski w ten sposób, że żona, uprzykrzywszy sobie wspólne z nim pożycie, wyjechała na stałe do Niemiec. Okoliczności sprzyjały zbrodniarzowi, ludzie uwierzyli jego opowiadaniu i w ten sposób potworna ta zbrodnia pozostała przez dłuższy czas w ukryciu. Onegdaj Miąskowski stanął przed sądem i skazano go na 12 lat ciężkiego więzienia.

Bez umowy

pracują robotnicy przemysłu włókienniczego.

Z dniem dzisiejszym w przemyśle włókienniczym nie obowiązuje już żadna umowa, wobec wypowiedzenia przez związki zawodowe umowy, zawartej na podstawe arbitrażu ubiegłego lata.

W dniu 5 b. m. upływa termin, wyznaczony przez związki zawodowe przemysłowcom na udzielenie odpowiedzi na wystosowane żądania podwyżkowe i w razie odrzucenia tej propozycji lub niezwołania wspólnej konferencji, związki zawodowe przystąpią do ogłoszenia bezrobocia w przemyśle włókienniczym w Łodzi i na prowincji. (b)

14 loterja państwowa

V klasa—17 dzień ciągnienia.

Wczoraj, w siedemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po **15.000** złotych na numery: 14610 75071.

10.000 zł. na numer 75404.

Po **5.000** zł. na numery: 6621 57854.

Po **3.000** zł. na numery: 42397 46052.

Po **2.000** zł. na numery: 20759 32250 35281 41386 45222 68200 70384.

Po **1.000** zł. na numery: 4282 7584 8164 26072 53173 59783 61085 64436 65739 65944 73569.

Po **600** zł. na numery: 930 3026 28090 29397 32617 36760 40590 53689 68498 79988.

Po **500** zł. na numery: 4390 16940 18495 19655 19903 28023 44894 45175 45701 46655 57127 57551 59469 60647 61123 68303 76320.

Po **400** zł. na numery: 48 112 2012 2442 3603 5440 8188 10905 11099 12730 20557 20627 21639 22268 24143 24570 29482 36976 40270 41010 43279 46283 48674 50110 52440 53658 60712 62046 63963 66415 69194 70197 71344 73908 74191 77411.

Po **300** zł. na numery: 1370 1875 1916 2596 2640 3425 3538 4456 7144 7582 8178 8452 8767 8846 9532 9835 10996 11477 12034 13715 13810 14130 15771 16268 17198 17862 18400 19248 19795 21055 21006 21250 21282 21679 21800 24104 24123 24348 24668 24864 25159 26014 26691 27228 27384 27716 28035 28825 28984 30264 30288 30370 32307 32400 34265 35473 35701 36810 38391 39419 39986 40574 40627 41056 43217 43313 43501 43631 43844 44249 44711 45759 46087 46230 47946 47981 48096 48321 49835 49948 50330 51172 51829 52496 53794 54013 54125 54679 54704 54851 55876 56184 56519 56882 57058 57437 57486 57726 58200 58708 59862 61582 63169 63512 63600 63836 64806 64975 65069 65133 66940 67093 67847 69444 69758 70215 70224 70345 70365 70460 70604 70775 71205 71810 71823 71832 72095 72159 73341 73917 74954 75485 76112 76271 76467 76513 77524 77885 78136 78384 79072 79672.

***

Jak się dowiadujemy, wygrana zł. 15.000 padła w kantorze loteryjnym B. Weinberga w Łodzi, Piotrkowska 42.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
1
WTOREK

Dziś: Albina B. W.
Jutro: Popielec. Heleny

Wschód słońca 6.23
Zachód o g. 17.13
Wschód ks. g. 4.30
Zachód o g. 15.51
Długość dnia: 10.31
Przybyło dnia: 3.4

Wicewojewodą w Łodzi
został p. Stanisław Lewiecki.

Z Warszawy donoszą nam:

Minister Składkowski podpisał dekret, mianujący radcę województwa poleskiego p. Stanisława Lewieckiego na stanowisko wicewojewody w Łodzi.

P. Kuliczkowski ustąpi?
Czy jest to skutek przeprowadzonego śledztwa?

Jak wiadomo, na skutek rewelacji posłów i artykułów o nieporządkach, panujących w obwodowym funduszu bezrobocia, ministerstwo pracy delegowało do Łodzi kilkakrotnie komisje, które zbadały funkcjonowanie tego urzędu, poczem złożyły sprawozdanie w ministerstwie pracy.

Jak się obecnie dowiadujemy z wiarogodnych źródeł, ministerstwo pracy w porozumieniu z główną dyrekcją funduszu bezrobocia, po dokonaiu zmian w funduszu bezrobocia, postanowiło usunąć p. Kuliczkowskiego z zajmowanych stanowisk kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy i przewodniczącego zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.

Jako kandydatów na miejsce p. Kuliczkowskiego, wymieniane są dwa nazwiska urzędników województwa łódzkiego. (b).

Dowiemy się w piątek
czy i o ile zdrożało w lutym.

W czwartek, 3 b. m. odbędzie się w wydziale statystycznym magistratu posiedzenie komisji notyfikacyjnej, która ustali ceny, służące za podstawę do obliczania miesięcznych zmian kosztów utrzymania w Łodzi.

Posiedzenie w komisji statystycznej do badania zmian kosztów utrzymania, która ustali zmianę tych kosztów w lutym w porównaniu ze styczniem — odbędzie się w piątek dnia 4 b. m. (E).

Dyrektorzy i prokurenci
podlegają ubezpieczeniu w kasie chorych.

Jak się dowiadujemy, w myśl otrzymanych wyjaśnień, członkowie zarządu firm, pełniący funkcje dyrektorów — prokurentów, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

Na podstawie jednak art. 4 ustawy przysługuje im prawo zwolnienia się, połączone z formalnościami, statutowo ustalonemi.

Osoby jednak, które są jednocześnie zatrudnione w dwuch firmach, przytem zajmują jedno tylko stanowisko, uzasadniające prawo do zwolnienia się, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia z tytułu drugiego zajmowanego przez nie w innej firmie stanowiska.

Masowe protesty
dotknęły znowu kupiectwo łódzkie.

W okresie ostatnich tygodni wzrosła liczba firm łódzkich i zamiejscowych, dopuszczających swe weksle do protestu, ze stratą dla kupiectwa łódzkiego.

Wśród firm, które dopuszczają swe weksle do protestu, wymienić należy: A. Rozenberg, Łódź (Nowomiejska 26), J. Lipko, Dobrzyń, J. Kawenoki (Białystok), Abram Gottlib, Pińsk, Ber Perelmutter, Dubno, Szołem Zylberblatt, Grodno, J. Piekacz, Pińsk, Szulim Ries, Gródek Jagielloński, Hersz Tarkel, Lublin, Brucha Halpern, Janów, E. Silber i S-ka, Janow, Gottlib, Judew i Spiro, Pińsk, Czeczyk Golinker, Pińsk, Leib Burko, Lwów. (e).

Bliższa koszula ciału...
Tą praktyczną zasadą kierują się wodzowie NPR-u.
Uniemożliwili uchwalenie budżetu w sobotę z powodu... pensji ławnika.

Sobotnie posiedzenie rady miejskiej w dalszym ciągu nie przyniosło rozwiązania zasadniczej sprawy, t. j. uchwalenia budżetu miejskiego.

Stało sie to jednak z innych zupełnie względów, aniżeli przypuszczano i to

zupełnie nieoczekiwanych.

Spodziewać się bowiem było można, że frakcje większości nie zdołają zebrać dostatecznej ilości członków, których obecność potrzebna była do uchwalenia zmiany regulaminu obrad.

Nie przypuszczano jednakże, iż po tem zwycięstwie nad opozycją, jedna z frakcji przyczyni się do zdekompletowania quorum.

Sprawa ławnika Kaźmierczaka od dawna była przedmiotem sporów w „rodzinie", liczono się jednak z tem, że obie strony nie będą chciały zrobić z niej kwestji zasadniczej, a nawet zerwać zupełnie stosunków, wiążących blok większości.

Tak się jednakowoż nie stało. Koło narodowe i Ch. D. postanowiły postąpić konsekwentnie. Próbowano nawet robić obstrukcję, zorjentowawszy się jednak, iż nie można posługiwać się tą samą bronią, co opozycja, zmieniono taktykę i najzwyczajniej w świecie

odrzucono na plenum wniosek komisji skarbowo - budżetowej.

Oczywiście, liczyli oni w tym wypadku na pomoc ze strony opozycji, która uważając istnienie ławnika bez wydziału za niecelowe, głosować miała przeciwko uchwaleniu dla niego pensji.

Pomoc tę obie frakcje uzyskały i swój plan przeprowadziły.

Teraz jednak w całej jaskrawości wystąpiła

niekonsekwencja N. P .R-u.

Otóż przedstawiciele jej, o ile chodziło o postulaty opozycji, wychodzili z założenia, że „garstka ludzi nie może powiedzieć olbrzymiej większości: „Musicie, gdyż nie pozwolimy wam na uchwalenie budżetu, o tyle teraz, gdy chodziło o ich własne sprawy i ich własnego członka,

złapali tę większość za gardło: „Musicie...".

Panowie radni z N. P. R. nie wiedzą widocznie o tem, że ministerstwo spr. wewnętrznych nie zgodzi się nigdy, aby ławnik bez wydziału pobierał pensję, że nawet w wypadku, gdyby ją rada uchwaliła,

ministerstwo uchwałę te unieważni.

Ale pomijając już ten fakt, gdzież konsekwencja w tych panów, dlaczego uważają oni, że opozycja niema prawa powiedzieć: „musicie", gdy chodzi o szkoły, a oni to prawo mają, gdy chodzi

o pensję dla swego człowieka.

Uchwalając gwałcący zasady demokracji wniosek o zmianie regulaminu obrad budżetowych, mogliście się wytłumaczyć przed swymi wyborcami chęcią uchwalenia na czas budżetu.

Jakże się jednak wytłumaczycie z tego, że

ze sparwy osobistej robicie sprawę społeczną

i dla dogodzenia własnym ambicjom oraz wynagrodzenia waszego człowieka nie dopuszczacie do uchwalenia budżetu?

Czas już, najwyższy czas byście porzucili ciepłe gniazdka i odeszli na zawsze.

Że nie powrócicie, w to święcie wierzymy.

Sum.

Przedstawiciele robotników zapewniają
że tym razem pracownicy umysłowi nie będą wyeliminowani z wspólnej akcji.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie walne pracowników biurowych przemysłu włókienniczego w lokalu zw. prac. handl. i biurowych.

Na zebraniu tem przedstawiciele zarządu złożyli sprawozdanie z odbytej w ub. piątek pierwszej wspólnej konferencji reprezentantów wszystkich związków pracowników umysłowych i robotniczych.

Na konferencji tej przedstawiciele związków robotniczych: poseł Waszkiewicz, p. Walczak, Kazimierczak i Plewiński złożyli formalne zapewnienie, iż akcja podwyżkowa tym razem będzie ściśle zespolona i

nie będzie mowy o wyeliminowaniu pracowników umysłowych

przez przemysłowców z ogólnego porozumienia, jakie pomiędzy pracodawcami a pracownikami będzie podpisane.

Wywalczona wspólnie umowa w sprawie regulacji płac będzie musiała zawierać realizację wspólnych postulatów zarówno pracowników biurowych, jak robotników fizycznych i majstrów, a w żadnym wypadku

przemysłowcy nie będą mogli spraw tych traktować i załatwiać osobno.

Wyrazem tego porozumienia było przyjęcie rezolucji, iż natychmiast po otrzymaniu od przemysłowców w ciągu bież. tygodnia konkretnej odpowiedzi na wysunięte w swoim czasie postulaty — zbiorą się przedstawiciele związków robotniczych i pracowniczych w celu powzięcia

jednolitej uchwały co do dalszej akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym.

Nad tym sprawozdaniem z konferencji międzyzwiązkowej rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierał cały szereg mówców. W wyniku dyskusji postanowiono poprzeć energicznie akcję, podjętą przez związki zawodowe w sprawie uzyskania podwyżki płac w przemyśle. (E).

Magistrat nie odpowiada
na listy i memorjały związków zawodowych.
Czyżby chciał koniecznie dopuścić do strejku?

Jak już donosiliśmy, wszystkie związki pracowników miejskich wystosowały do magistratu żądania w sprawie 14 postulatów, tyczących się robotników miejskich i sezonowych.

Związki wyznaczyły termin 22 lutego dla odbycia wspólnej konferencji, jednakże magistrat wogóle

na pismo to nie odpowiedział.

Wobec powyższego odbyło się wczoraj walne zebranie robotników miejskich, na którem referent p. Kowalski złożył sprawozdanie z przebiegu interwencji w ministerstwie pracy, dzięki której zniesiono t. zw. „martwy sezon".

Co się tyczy gratyfikacji dla robotników sezonowych, to rada miejska sprawe tę wikłała, lecz związkom udało się uzyskać poparcie ministerstwa spraw wewnętrznych i w ciągu trzech dni ministerstwo przesłało decyzję województwu, a urząd wojewódzki magistratowi.

Tymczasem magistrat od środy ubiegłego tygodnia posiada już pismo, aprobujące wypłatę gratyfikacji, lecz

do wypłaty nie przystępuje.

W rezultacie uchwalono wysłać w tej sprawie w dniu dzisiejszym delegację do magistratu i domagać się wypłaty gratyfikacji.

Co się tyczy sprawy wystawionych żądań pracowników miejskich niższych kategorji, to uchwalono, że jeśli magistrat nie zwoła w dniu dzisiejszym konferencji wspólnej, to

w dniu jutrzejszym rozpocznie się strajk niższych funkcjonarjuszy miejskich

w wydziałach zdrowotności publicznej, gospodarczym, budownictwa, szkolnictwa i plantacji miejskich. (b).

Kary za zwłokę w podatkach.
W ciągu marca — 2 proc., od 1-go kwietnia 4 proc. miesięcznie.

Ministerstwo skarbu za pośrednictwem izby skarbowej nadesłało do magistratu m. Łodzi okólnik następującej treści:

„Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U.R.P. nr. 73, poz. 721), wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca 1927 r. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu, tj. poczynając od 1 kwietnia r.b. od wpłat uskutecznionych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t.j. 4 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności".

Wobec powyższego Magistrat podaje do wiadomości, że w okresie miesiąca marca r. b. będą stosowane do wszelkich zaległości podatkowych, tak podatków państwowych, jak i komunalnych, kary za zwłokę w wysokości 2 proc., po upływie zaś wspomnianego terminu normalna stawka tych kar wynosić będzie 4 proc. na każdy miesiąc zwłoki.

Imieniny marsz. Piłsudskiego
obchodzone będą nader uroczyście.

W piątek odbyło się zebranie komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem p. prezesa Fichny. W sprawie urządzenia akademji w dniu 19 marca przyjęto do wiadomości list właściciela sali koncertowej p. Alfreda Straucha, który salę swą oddał na cel obchodu bezpłatnie.

Komitet postanowił wyrazić p. Strauchowi podziękowanie.

Dalej postanowiono zaprosić na akademję znanego opetę, Andrzeja Struga, który wygłosi okolicznościowe przemówienie.

Kuratorjum szkolne zawiadomiło komitet, iż w dniu 19 marca uczniowie szkół imienia Piłsudskiego zwolnieni będą z lekcji. Pozatem we wszystkich szkołach na terenie województwa łódzkiego urządzone będą okolicznościowe pogadanki, a możliwe jest, iż ministerstwo oświaty zgodzi się na projekt częściowego zwolnienia dzieci szkolnych z normalnych zajęć.

Komitet postanowił wydać odezwę do mieszkańców województwa łódzkiego, która będzie rozplakatowana we wszystkich miastach i wsiach.

Podrzutek.

W bramie domu przy ulicy Nowomiejskiej 32 znaleziono w dniu wczorajszym podrzucone nowonarodzone dziecko płci męskiej.

Dziecko przesłano do żłóbka miejskiego zaś za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

Otwarcie lecznicy
Kasy Chorych w Zgierzu.

W dniu wczorajszym odbyło się w Zgierzu otwarcie nowowybudowanej lecznicy kasy chorych.

Na otwarcie przybył w komplecie zarząd kasy chorych, członkowie rady kasy i zaproszeni goście z Łodzi.

P. wicedyrektor Szuster oprowadzał przybyłych po gmachu lecznicy, która odpowiada najnowszym wymaganiom techniki i zdobyczom na polu lecznictwa.

Nowa lecznica kasowa, której powstanie kosztowało blisko 200.000 zł. obliczona jest na 300 chorych ubezpieczonych dziennie.

Z klatki schodowej na dwu piątrach wchodzi się do obszernej poczekalni z której prowadzą wejścia do gabinetów lekarskich. Ściany wyłożone są kaflami o zdobnych rysunkach; wszystko lśni bielą i kąpie się w świetle.

Na parterze mieści się apteka i biura a trzecie piętro przeznaczone jest dla gabinetu chorób wenerycznych z dwiema poczekalniami. b.

Więzienie za bicie ojca.
Podsądny był pijany i nic nie pamięta.

Sąd okręgowy rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego sprawę 20-to letniego Kazimierza Piecha oskarżonego o stałe znęcanie się nad swym starym i zniedołężniałym ojcem.

Piech, jako opiekun domu zarabiał na utrzymanie przyczem zarabiane pieniądze wydawał z kolegami na wódkę zaś w domu panowała skrajna nędza.

W dniu 15 listopada ubiegłego roku, gdy ojciec Piecha czynił mu wymówki, że należy żyć oszczędnie a nie wydawać pieniędzy na wódkę, gdyż w domu niema kawałka chleba, syn, będąc w stanie podchmielonym, rzucił się na ojca i pobił go dotkliwie.

Na rozprawie oskarżony nie przyznaje się do winy twierdząc, że podczas wypadku był kompletnie pijany i nic nie pamięta. Podsądny przyrzeka solennie poprawę i przeprasza ojca.

Sąd skazał Kazimierza Piecha na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania, wyroku na przeciąg lat 5.

SILV - OZON — „MOTOR".

Warsz. Tow. „Motor" S. A. w Warszawie pierwsze wypuściło bezkonkurencyjny preparat z kosodrzewiny tatrzańskiej do przyrządzania aromatycznej kąpieli igliwiowej pod nazwa „Silv-Ozon — „Motor" w gałkach.

„Wobec wysokiej wartości składników tego preparatu, działającego bardzo dodatnio na samopoczucie. Silv - Ozon — „Motor" znalazł uznanie wśród najszerszych warstw.

Tymczasem niedawno w handlu ukazały się tanie, małowartościowe jajeczka, z wyglądu łudząco podobne do Silv - Ozon — „Motor". Jajeczka te zawierają, co niniejszym podkreślamy, daleko mniej orzeźwiających części składowych od Silv-Ozon — „Motor" i tym samym posiadają znacznie mniejszą wartość.

Radzimy więc przed kupnem baczną zwracać uwagę na opakowanie i firmę: „SILV - OZON — „MOTOR".

NOWA PLACÓWKA.

Synowie znanego w naszem mieście obywatela p. Franciszka Hessego otworzyli w dniu dzisiejszym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 111 magazyn konfekcji oraz artykułów sportowych. Dzięki fachowym wiadomościom właścicieli, klijentela łódzka zaopatrywać się będzie mogła w pierwszorzędnej jakości oraz wykonania ubrania oraz futra. Sportsmenów ucieszy wiadomość, że nowa firma jest przedstawicielką firmy W.H. James Ltd., fabryki rakiet tenisowych oraz firmy U.S.A. Rubber Comp., fabryki obuwia sportowego. Nowej placówce życzymy powodzenia.



Po dwudziestu latach
złapano zbrodniarza, który wymordował całą rodzinę.
Sąd skazał Grosa na 12 lat ciężkiego więzienia.

Było to w roku 1907 gdy do Żychlina przybył czeladnik kowalski Dawid Gros i starał się o przyjęcie go z powrotem do kowala Brajtsztajna, u którego już kiedyś pracował.

Otrzymawszy pracę, Gros pewnego dnia postanowił okraść swego chlebodawcę i czekał tylko sposobności, by zamiar swój urzeczywistnić.

Pewnego ranka w miasteczku zakotłowało. Wymordowano rodzinę kowala Brajtsztajna, złożona z żony, trojga dzieci i szwagierki jego, Wolfowicz, przyczem Bratsztajn był ciężko ranny.

Zbrodniarz, narazie nie wykryty, zabił swe ofiary dużym nożem, zadając im ciosy w głowę.

Gdy o zbrodni dowiedział się brat Wolfowiczowej, Kolski, przybył do Żychlina i natychmiast

rzucił podejrzenie na czeladnika, Grosa,

który po morderstwie znikł.

Ciężko ranny Brajtsztajn zeznał, że krytycznej nocy zdziwiło go, iż Gros kładzie się spać w butach, lecz zapytany tłomaczył się przeziębieniem. W pewnej chwili, gdy wszyscy spali, Brajtsztajn poczuł, że ktoś się do niego zbliża i

nagle otrzymał uderzenie nożem w głowę.

Żona Brajtsztajna wszczęła alarm, lecz jednym ciosem została powalona na ziemię i skonała.

Kolejno morderca Gros zabił dwoje dzieci, a od trzeciego usiłował wydostać tajemnicę, gdzie kowal schował swe oszczędności, a gdy przestraszone dziecko nie odpowiedziało mu, zabił je.

Dokonawszy zbrodni Gros zamierzał splądrować mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy, lecz nagle ktoś zapukał do okna i spytał o kowala, co tak przestraszyło Grosa, iż natychmiast uciekł.

W międzyczasie Brajtsztajn wyjechał, po wyleczeniu się, do Ameryki i powoli historja ta poszła w niepamięć.

Upłynęło 13 lat gdy pewnego dnia do zamieszkałego w Łodzi Kolskiego przybył znajomy jego ze Strykowa i oświadczył, że

morderca rodziny Brajtsztajna znajduje się w Strykowie.

Kolski natychmiast wyjechał do Strykowa, lecz Grosa już nie zastał, gdyż ten wyjechał w niewiadomym kierunku.

Upłynęło dalszych 4 lata, był rok 1924 gdy znów zawiadomiono Kolskiego, że Gros ożenił się z łodzianką i mieszka przy ul. Feifra 9.

Tym razem Kolski udał się do urzędu śledczego i opowiedział dzieje niewykrytego morderstwa, poczem

Gros został aresztowany,

lecz następnego dnia zwolniono go, gdyż nie było dowodów winy.

Jednak Kolski postanowił dowody te dostarczyć i dowiedział się o miejscu zamieszkania Brajtsztajna, wystarał się o fotografję Grosa i przesłał ją Brajtsztajnowi, który zaświadczył wobec konsula polskiego, że właśnie podobizna ta jest fotografją mordercy jego rodziny.

Posiadając taki dowód Kolski wystarał się o akty śledztwa z roku 1907 w Kutnie i

przedstawił wszystko urzędowi śledczemu,

który Grosa aresztował i odstawił do sądu w Kutnie.

W ubiegłym tygodniu Gros stanął przed sądem w Kutnie i po zeznaniu świadków skazany został **na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw.** h.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek dalszym ciągu świeżo wystawioną komedją Fr. Molnara — „Jedyny ratunek" z Jadwigą Gzylewską, Zniczem, Szubertem, Grolickim, Krotkem, Krzemieńskim w rolach głównych. Na dzisiejsze przedstawienie ważne są w drodze wyjątku bilety ulgowe, wydane na m-c luty. Dyrekcja Teatru przypomina członkom związków i korporacji o konieczności wymiany kuponów lutowych na nowe z ważnością na miesiąc marzec.

Jutro, w środę, po cenach najniższych (od 50 groszy do zł. 3.50) po raz przedostatni przed zejściem z afisza — „Żywy trup".

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem grany będzie poraz ostatni wodewil Danielewskiego w 4 aktach „Warszawa w nocy".

TRUBADUR W „SCALI".

Zainteresowanie dzisiejszym przedstawieniem operowym, jak było do przewidzenia jest wielkie. Prócz p. Marji Mokrzyckiej, Heleny Fetygo, Stanisława Gruszczyńskiego i Augusta Wiśniewskiego, które odegrają główne role, przyjeżdża również artysta Opery Warszawskiej p. Roman Wraga. Udział przyjmują również powiększone chóry i pełna orkiestra symfoniczna. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Scala" przez cały dzień.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, we wtorek 1-go marca?

—:—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15,00 — Komunikaty: Gospodarczy i meteorologiczny.

15,30— Stacja nieczynna.

18.45 — Odczyt p. t. „Rola książki w tworzeniu państwa" wygłosi p. Helena Radlińska.

17.15 — Koncert popołudniowy

18,40 — Rozmaitości.

19,00 — Odczyt p. t. „Ludzie i czasy włoskiego Odrodzenia" — wygłosi prof. Dzwonkowski.

19,30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Odczyt p. t. „Czerwonoskórzy" wygłosi prof. Aleksander Janowski.

20.10 — Przerwa przypuszczalnie komunikaty prasowe.

20,30 — Koncert wieczorny.

Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

—:—

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 432,6 m. 17,15 — Wieczór lekkiej muzyki.

WIEDEŃ, fala 517,2 m. 20.05. — Wieczór karnawałowy.

ZURICH, fala 494 m. 20.00. — „Valencia" komedja Althera, specjalnie opracowana dla radja.

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

W piątek dn. 4 marca o godz. 8,15 w sali Filharmonji wygłosi odczyt redaktor T. Wieniawa-Długoszowski na temat „Złuda szczęścia w Polsce a szara rzeczywistość" pg. „Przedwiośnia" Żeromskiego.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie Filharmonji w biurze „Promień" Piotrkowska 81 i w ks. „Książka" Zielona 11 w cenie od 30 gr. do zł. 1,50.

BAL STOW. ART. MALARZY „START".

Dziś, dnia 1 marca odbędzie się w Sali Filharmonji o godz. 10 w. pierwszy i ostatni bal kostjumowy w karnawale. Wyczerpująca praca komitetu skończona, pozostaje więc tylko wesoło spędzić ostatni wtorek zapustny.

Łaskawy współudział zapowiedzili artyści Teatru Miejskiego. Pomysłowe i niesmaowite dekoracje, kabaret, bar artystyczny, pracownie malarskie, karykatury, pawilon wróżbiarski. Wielka rewja kostjumów. Konkursy i nagrody. Sala połączona z balkonami schodami wewnętrznemi.

Budżet miasta uchwalony,

ale większość radziecka rozbita przez N. P. R.!

Ławnik Kulamowicz stwierdza z trybuny, że budżet jest nierealny.

Z loży prasowej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było ostatniem już z cyklu nadzwyczajnych, poświęconym obradom budżetowym.

Po długich mękach narodził się wreszcie budżet, ale kosztem rozpadnięcia się większości rządzącej. N. P. R. bowiem, uważając, iż frakcje koła narodowego i Ch. D. od pewnego czasu stale ją krzywdzą, postanowiła chwycić się ostatecznego środka, byleby uratować swą opinję przed zbliżającemi się wyborami.

Przebąkiwano nawet, że frakcja ta chce zgłosić wniosek o rozwiązaniu rady miejskiej, w czem z całą pewnością poparta byłaby przez opozycję.

Zaniechano jednak tego projektu, natomiast postanowiono złożyć oświadczenie, które zupełnie zmieniło oblicze rady miejskiej. Rozbicie bloku większościowego stało się faktem dokonanym.

Odtąd nierozerwalnemi więzami wspólnych interesów związane są tylko dwie frakcje, które w żadnym wypadku nie stanowią większości.

Wywołać może to nieobliczalne następstwa dla całokształtu polityki magistratu.

O „etyce" większości wiele dałoby się powiedzieć.

Wypadek z niedotrzymaniem słowa, danego dr. Rozenblattowi, jest szczytem czelności, na jaki zdobyły się frakcje, ufne w swą bezkarność. Zemścić się jednak to może w bardzo brzydki sposób.

Bol. Raw.

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 8 min. 30.

Na wstępie uchwalono podwyższyć dla załatania budżetu podatek od lokali o 12 tysięcy złotych. Następnie uchwalono wniosek dr. Szwajga o założeniu w Łodzi w jaknajkrótszym czasie miejskiej kasy pożyczkowej, oraz lombardu miejskiego.

Przewodniczący r. Wolczyński odczytuje dwa wnioski nagłe N. P. R. o skreśleniu sumy 200 tysięcy złotych jako zwrotnej połowy 13-ej pensji, oraz o wstawieniu w wydziale prezydjalnym sumy 11.600 złotych jako pensji dla ławnika. Oba te wnioski, jak wiadomo, na poprzedniem posiedzeniu zostały odrzucone.

Przewodniczący zarządza głosowanie. Pierwszy wniosek zostaje uchwalony, natomiast drugi o **pensji ławnika ponownie odrzucony.**

Głos zabiera ławnik Kulamowicz, który oświadcza, że skreślenie 200 tysięcy złotych jest nielegalne, gdyż nie było dotąd reasumpcji uchwały magistratu o zwrocie tych pieniędzy.

R. Młotecki (N. P. R.): Jakoś to będzie, panie ławniku...

R. Wolczyński oświadcza, że w wydziale znajduje się wobec tego deficyt 200 tysięcy złotych, który musi być pokryty przy uchwalaniu innych pozycji. Następnie poddaje pod głosowanie wniosek dr. Rozenblatta o udzieleniu subsydjum w kwocie 8 tysięcy złotych na dożywianie biednej dziatwy w szkole powszechnej przy ul. Pomorskiej.

„Słowo" większości radzieckiej.

Należy zaznaczyć, że subsydjum to obiecane zostało pod słowem, danem przez większość radziecką, za udział głosów frakcji sjonistycznej przy zmianie regulaminu obrad.

W głosowaniu jednak wniosek został odrzucony.

Głos w sprawie oświadczenia zabrał tedy **dr. Rozenblatt, który podkreślił brzydki postępek większości i oznajmił, że frakcja na znak protestu opuszcza salę obrad.**

Ławnik Joel: Wstyd, hańba...

R. dr. Szwaig: To są przecież słowni ludzie... Prez. Wojewódzki dał słowo!... **Swoje przeprowadzili, więc można obietnicy nie dotrzymać!...**

Frakcja sjonistyczna opuszcza salę obrad.

Charakterystyczny wypadek miał miejsce podczas głosowania nad wnioskiem r. Napiórkowskiej, w sprawie udzielenia subsydjów na robótki ręczne w szkołach powszechnych.

Wniosek przeszedł, przyczem jednak **r. Nowacki,** który sam jest nauczycielem szkoły powszechnej, głosował przeciwko niemu.

Czyżby nie orjentował się, o co chodziło? A może uważa, że robótki w szkołach są zbędne?

R. Zubert nie orjentuje się w sytuacji.

Głosowanie nad wnioskiem potoczyło się dalej. Prowadzono je w tak błyskawicznem tempie, że trudno było się zorjentować o co właściwie chodzi.

Raz po raz też odzywał się tubalny głos **r. Zuberta:** Czyj wniosek? Czyj wniosek?

Słusznie odpowiedzieli mu r.r. Rapalski i Milman, by zwracał uwagę nie na to, **czyj jest dany wniosek, lecz co on zawiera.**

Zakończono wreszcie II czytanie budżetu i przystąpiono do trzeciego.

Przewdoniczący zwraca uwagę, że drugie czytanie zamknięto deficytem, należy więc wyszukać pokrycie owych 200 tysięcy złotych. Odczytuje przytem wniosek komisji skarbowo-budżetowej, o podwyższeniu o tę sumę podatków komunalnych.

Ze względu, iż byłoby to tylko problematycznem załatwieniem sprawy, prawica głosuje przeciwko wraz z lewicą i wniosek upada.

Władze nadzorcze nie zatwierdzą budżetu.

Przewodniczący zarządza wobec tego przerwę, podczas której ma obradować komisja skarbowo - budżetowa i wyszukać źródło pokrycia deficytu.

Koło narodowe i Ch. D. z wyjątkiem ławnika Kulamowicza udziału w obradach komisji nie biorą.

Po długich naradach postanowiono **podwyższyć sumę pożyczki kanalizacyjnej (!) i w ten sposób wyrównać budżet.**

Ławnik Kulamowicz, zgadzając się pozornie na takie załatwienie sprawy, zwraca jednakowoż uwagę, **że cały budżet jest nierealny.**

A mianowicie: 1) Podwyżka płac pracowników miejskich o 10 proc., wynosząca 600 tysięcy zł., nie została wstawiona do budżetu, 2) zwrot od ministerstwa W. R. i O. P. sumy 700 tysięcy zł. za wybudowane gmachy szkolne, jest problematyczny, gdyż pieniądze te nie wpłyną.

W tym roku miasto musi zwrócić nieprawnie pobierany podatek od biletów tramwajowych w kwocie 200 tys. zł. co nie zostało wstawione do budżetu, 4) również nie została wstawiona do budżetu suma 300 tys. zł. jako procent za pożyczkę kanalizacyjną, płatna w bieżącym roku. 5) wkońcu, ostatnia suma 200 tys. zł. skreślona przez plenum, nie jest załatwiona, gdyż ministerstwo nie podwyższy o tyleż pożyczki kanalizacyjnej.

Ogółem więc budżet posiada deficyt **w sumie 2 miljonów złotych, co, zdaniem ławnika Kulamowicza wpłynie na to, iż urząd wojewódzki budżetu nie zatwierdzi.**

Po przerwie wznowiono obrady i w krótkim czasie skończono III czytanie.

Demonstracja ławnika Kaźmierczaka.

Podczas głosowania końcowego, za całością zamierzeń budżetowych, zaszedł **tragiczny moment.** A mianowicie wraz z opozycją **głosował przeciwko budżetowi ławnik Kaźmierczak. Byłażby to demonstracja za nieprzyznanie mu pensji?**

Pod koniec obrad r. Dworzniecki w imieniu frakcji NPR. złożył doniosłe oświadczenie o następującej treści:

„Zważywszy, że frakcje prawicowe w łonie R.M. od dłuższego czasu usiłują uprawiać politykę wymierzoną przeciwko żywotnym interesom klasy pracującej, co w szczególności dało się zauważyć przy wszystkich sprawach dotyczących robotników zatrudnionych przy budowie kanalizacji.

Zważywszy dalej, że stosunek frakcji Ch. D. i koła narodowego do frakcji N. P.R. od pewnego czasu stał się nielojalnym, co uniemożliwiło wszelką, dalszą współpracę, stwierdzamy, iż zerwanie dotychczas istniejącej większości w R. M. nastąpiło jedynie z winy frakcji Ch. D. i koła narodowego.

Z tego powodu frakcja NPR. pozostawia sobie wolną rękę w swej dalszej działalności na terenie R. M. i magistratu.

W końcu zaznaczamy, iż jedynie ze względu na zasadniczy nasz stosunek do samorządu oraz nie chcąc dopuścić do narzucenia budżetu przez władze nadzorcze, głosowaliśmy za budżetem".

Po tem oświadczeniu przerywanem śmiechami i okrzykami opozycji r. Wejakowski w imieniu zjednoczonych frakcji koła narodowego i Ch. D. zgłosił inne oświadczenie, w którem podkreślił dobrą wolę w stosunku do NPR. i zaprzeczył, jakoby występowały one przeciwko interesom klasy pracującej.

Czytaniu oświadczenia towarzyszyła tak głośna „kocia" muzyka z ław NPR. iż większość radnych nie słyszała ani jednego słowa.

W końcu zabrał głos **r. Lichtenstein,** który złożył następujące oświadczenie: „Wobec przyjęcia budżetu będącego wyrazem reakcyjnej i szowinistycznej polityki obecnej większości radzieckiej, oświadczam, iż polityka ta zmusiła nas do chwycenia się jedynej broni parlamentarnej: obstrukcji, za co rzucono na nas oskarżenie o chęć podkopania podstaw demokratycznego samorządu.

Przebieg jednakże ostatnich posiedzeń, kietyto przedstawiciele frakcji większości dla swych drobnych korzyści gotowi byli podważyć podstawy całego budżetu, w sposób dobitny wykazał wartość frazesów wygłaszanych przez frakcje te w obronie demokracji.

Oświadczamy, że w dalszym ciągu walczyć będziemy o taką gospodarkę miejską, która odpowiadać będzie interesom całej klasy robotniczej bez różnicy narodowości i wyznania, dla dobra ogółu ludności miasta".

Na tem posiedzeniu zakończono.

SUM.

Przeciw wprowadzeniu liczników telefonicznych

protestują wszystkie organizacje przemysłowców i kupców m. Łodzi.

Podana przez „Republikę" wiadomość o uchwaleniu przez komitet ekonomiczny rady ministrów wprowadzenia liczników telefonicznych wywołała w sferach gospodarczych Łodzi niebywałe wprost oburzenie.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie komitetu zrzeszeń gospodarczych m. Łodzi, poświęcone sprawie wprowadzenia liczników telefonicznych.

Zebrani uchwalili na wniosek dr. Barcińskiego wystosować do ministra poczt i telegrafów i komitetu ekonomicznego rady ministrów telegramy, zawierające

ostry protest przeciwko powyższej innowacji.

Niezależnie od tego wszystkie łódzkie organizacje przemysłowe i kupieckie wystosowały do rządu obszerne protestujące memorjały.

W memorjałach tych łódzkie zrzeszenia gospodarcze w następujący sposób uzasadniają niemożliwość wprowadzenia w Łodzi opłat telefonicznych od poszczególnych rozmów.

System ten w niebywały sposób utrudni życie gospodarcze.

Ze względów zasadniczych wprowadzenie w Łodzi liczników jest niecelowe, gdyż prowadzone w naszem mieście rozmowy w lwiej części są natury handlowej, a

nie noszą charakteru plotek lub niecelowych rozmówek.

Liczniki wybitnie ujemnie się odbiją na życiu gospodarczem, gdyż zwolnią w wydatnym stopniu jego tempo.

Następnie, telefon stanowi w kosztach handlowych pewną stałą pozycję, zaś w wypadku wprowadzenia liczników będzie w budżecie czynnikiem zmiennym, z którym trudno się będzie liczyć.

Handel jest głównym rozpowszechnicielem telefonu, zaś wprowadzenie liczników będzie hamulcem w dalszym rozwoju tego niezbędnego środka komunikacyjnego.

Następnie memorjały zrzeszeń przemysłowo - handlowych wskazują na to, że

obsługa łódzkich telefonów jest fatalna, gdyż należy czekać na sygnał stacji przez kilka minut, przyczem telefonistki odznaczają się wybitną nieuprzejmością i przerwy oraz niedokładności w komunikacji są na porządku dziennym.

Z powyższych względów, szematycznie tylko przez nas ujętych, łódzkie organizacje gospodarcze żądają bezwzględnego zaniechania zrealizowania niefortunnego projektu.

—c—

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
1 marca 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
1 marca 1927

Sądownictwo administracyjne.

Zasługi najwyższego trybunału administracyjnego między innemi i dla naszego życia gospodarczego są ponad miarę widoczne. We wszystkich dziedzinach administracji gospodarczej, a zwłaszcza podatkowej, oddał on od czasu swego istnienia kolosalne usługi. Stał się on obrońcą gospodarstwa przed nadmierną gorliwością władz i urzędów.

Zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim, gdzie sądowa kontrola legalności orzeczeń władzy administracyjnej nie istniała dotąd, miał on niebywale obszerne pole wpajania w administrację kardynalnych, niestety, nieprzestrzeganych dotąd, zasad praworządności. Trzeba przyznać, że wiele na tem polu już zrobił.

Szczególnem dobrodziejstwem dla życia gospodarczego stało się orzecznictwo podatkowe. Poprzez to orzecznictwo do działalności władz podatkowych rozpoczyna się sączyć szereg zdrowych zasad, które powinny stać się trwałym dorobkiem administracji podatkowej. Wśród zasad tych na pierwszem miejscu wypadłoby wymienić, głoszoną stale w tezach najwyższego trybunału regułę, że zeznaniu podatnika tak długo musi być dana całkowita wiara, jak długo władza podatkowa nie zdoła go o fałszu przekonać. Reguła ta w praktyce skarbowej stała się swoistem „neminem captivabimus" naszego podatnika.

Nic dziwnego, że najmniejszy kupiec czy przemysłowiec b. Królestwa, który do niedawna nie miał pojęcia o istocie sadownictwa administracyjnego, dzisiaj tem gorliwiej broni swych praw podatkowych, że ma przeświadczenie, iż poza tokiem instancji władz skarbowych będzie mógł jeszcze szukać sprawiedliwości w trybunale sądowym.

Atoli w ostatnim czasie publicznie wytknięto działalności najwyższego trybunału wielką usterkę. Pos. Michalski w cyfrach, które obiegły całą prasę polską, a notowane były również przez „Republikę", wykazywał, iż trybunał sądzi bardzo powolnie. Ruch spraw wykazuje stałą przewyżkę wpływu ponad ilość spraw rozstrzygniętych. W ciągu roku 1926 nie zdołano zawyrokować ani jednej skargi w tym roku w sprawie podatku dochodowego wniesionej. Zaległości w tym roku wyniosły 70 procent.

Trudno przeczyć, że procesy przed najwyższym trybunałem niepomiernie się przeciągają. Wyroki, acz doniosłe co do zasad głoszonych, dla danego skarżącego — nawet w wypadku uwzględnienia skargi — tracą wartość aktualną. Zresztą wszyscy w praktyce spotykamy się z żalami na długotrwałość drogi sądowo - administracyjnej.

Wszakże uważamy, że trudno winić za taki stan rzeczy najwyższy trybunał. Trudno wymagać od jego członków pośpiechu, który niewątpliwie odbiłby się na wartości judykatury tego sądu. Sedno rzeczy leży gdzieindziej.

Konstytucja nasza waruje powołanie do życia sądownictwa administracyjnego, „z najwyższym trybunałem administracyjnym na czele". Niewątpliwie wynika z tego, iż trybunał ten będzie jedynie wierzchołkiem sądownictwa administracyjnego, którego podstawą będzie szereg sądów lokalnych.

Mimo to dotąd cały ciężar pracy spoczywa na jedynym trybunale, do którego — z zastrzeżeniami prawa — należy badanie wszystkich skarżonych prawomocnych orzeczeń administracyjnych. Trudno wobec tego wymagać, aby w takich warunkach trybunał podołał pracy, aby zdołał w granicach aktualnych potrzeb obywatela rozstrzygać wszystkie jego skargi.

Jeżeli przeto zamierzamy przyśpieszyć procesy sądowo - administracyjne, to stanie się to nie przez wywarcie nacisku na najwyższy trybunał, aby podniósł tempo swej pracy. Droga wydaje się inna. Prowadzi ona przez zrealizowanie najrychlejsze przepisu konstytucji o rozbudowie sądownictwa administracyjnego. Trzeba powołać do życia w każdym razie sądy administracyjne w siedzibach województw, powierzając tym sądom orzekanie o legalności orzeczeń, wydanych w drugiej instancji przez urzędy wojewódzkie i równorzędne (w zakresie podatkowym—przez izby skarbowe).

Taka rozbudowa sądownictwa odministracyjnego powinna stać się m. in. postulatem organizacji gospodarczych.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 1-go marca

BANK ANGIELSKO POLSKI, S. A. ogłosił bilans surowy na dzień 31 grudnia 192 r. Przytaczamy najważniejsze pozycje. Kapitały własne 1,6 milj. zł., w stanie dużej płynności (nieruchom. i ruchom. 0,3 milj. zł.) Pogotowie kasowe — 1.7 milj. zł Dyskonto — 15,7 milj. zł., redyskont — 10,1 milj. zł. Kredyty na rachunkach bieżących omal całkowicie zabezpieczone — 3,1 milj. zł. Wkłady — 4,8 milj. zł. Bierna przewyżka r-ku korespondentów — 3,8 milj. zł. — Koszty handlowe 0,9 milj. zł.; procenty i prowizje — 1,4 milj. zł.

SOWIETY PONIOSŁY STRATY na zbożu zwiezionem do Polski; ponieważ import okazał się nad potrzebę wysoki zaszła potrzeba zmagazynowania pewnej ilości zbóż, a wskutek tego wypadło płacić wysokie składowe kolei. Dla zapobiegnięcia dalszym stratom zwozi się obecnie żyto rosyjskie do mniej kosztownych składów prywatnych.

EKSPERCI TYTUNIOWI: radca Auer i p. Neugebauer przybyli do nas z Austrji na specjalne zaproszenie rządu polskiego celem zbadania stanu naszego monopolu. Pp. Auer i Neugebauer objadą fabryki tytuniowe w kraju i badać będą urządzenia fabryk.

RADA ZAWIADOWCZA PKO została zmieniona rozporządzeniem Prezyd. Rzplitej ogłoszonem w „Dzienniku Ustaw" nr. 14.

POLSKIE HUTY natrafiały na trudności w przystąpieniu do syndykatu światowego przedewszystkiem wskutek niemożności osiągnięcia porozumienia z hutami austrjackiemi i czeskiemi co do rynków zbytu. Ponieważ trudności te zostały obecnie częściowo usunięte, należy przypuszczać że rokowania w Duesseldorfie 4 i 5 marca będą uwieńczone skutkiem.

WSKUTEK TRUDNOŚCI PASZPORTOWYCH jak informują niektóre polskie firmy, pozostające w trwałych stosunkach z zagranicą widziały się zmuszone zaangażować jako wojażerów.... cudzoziemców. Przy naszem bezrobociu wśród pracowników kupieckich jest to zaiste kwiatek.

OBNIŻENIE OPŁAT KOLEJOWYCH na węgiel eksportowy przyniesie kolejom deficyt w kwocie plus minus półtora miljona złotych; PKP zamierzają podnieść taryfy na węgiel dla kraju dla częściowego wyrównania swych strat.

W HANDLU ŻELAZNYM nastąpiło pewne ożywienie. Dzięki inicjatywie syndykatu polskich hut żelaznych zostały założone trzy hurtownie żelazne na Kresach.

GRUPA POWAŻNIEJSZYCH FIRM BUDOWLANYCH polskich zwróciła się do ministerstwa komunikacji z propozycją powierzenia jej przebudowy węzła warszawskiego. Wobec tego poniechano wszelkich pertraktacji z firmami zagranicznemi.

ILOŚĆ SZYBÓW NAFTOWYCH w wierceniu stale w Polsce opada; wynosiła ona kolejno w latach od 1921 do 1926 włącznie: 271, 226, 127, 119. Jest to zjawisko zatrważające. Produkcja naftowa wynosi ledwie jedną trzecią tego co wynosiła w roku 1909.

Wady ustawy stemplowej

zostaną w najbliższym czasie usunięte.

Jak to już donosiliśmy w piątek odbyła się w ministerstwie Skarbu konferencja, poświęcona dyskusji nad obecnie obowiązującą ustawą o opłatach stemplowych.

Udział w konferencji wzięli przedstawiciele świata gospodarczego, a mianowicie referenci centralnych i lokalnych organizacji zawodowych, izb handlowych, izb handlowo-przemysłowych oraz wszystkich izb skarbowych.

Z ramienia ministerstwa skarbu uczestniczyli w konferencji pp. wiece-minister Góra, dyrektor departamentu podatkowego Koszko i naczelnik wydziału opłat Rozenkranc.

Przewodniczył obradom wice-minister skarbu, p. Góra.

Łódzką izbę skarbową reprezentował dr. Najder, zaś miejscowy świat gospodarczy — adw. Jastrzębski (Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem) oraz adw. Szwajcer i dyrektor Hajman (Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi).

Przedstawiciele poszczególnych organizacjig gospodarczych wskazali na szereg trudności, na jakie w praktyce napotyka stosowanie ustawy stemplowej.

Osią dyskusji był dezyderat, wysunięty przez łódzkich delegatów, a dotyczący przepisu ustawy, przewidującego opłaty stemplowe przy pokwitowaniach z odbioru „przedmiotów (towarów).

Wnioskodawcy uzasadnili, że stosowanie tego przepisu jest wysoce niewskazane. Wniosek łódzkich delegatów został poparty przez wszystkich uczestników konferencji, a szczególnie przedstawiciel Katowic.

W rezultacie wniosek został przyjęty, przyczem przedstawiciele ministerstwa skarbu zapowiedzieli zreformowanie wspomnianego przepisu w najbliższym czasie w myśl życzeń sfer gospodarczych.

Przyjęcie tej uchwały posiada dla łódzkiego przemysłu i handlu doniosłe i pozytywne znaczenie.

Następnie reprezentanci interesów Łodzi żądali zniesienia opłat przy pokwitowaniach odbioru weksli, poruszyli sprawę ostemplowywania kwitów przesyłkowych, (interpretacja władz skarbowych odnośnych przepisów, jak to już donosiliśmy wysoce krzywdzi zarobkowy przemysł włókienniczy).

Pozatem z inicjatywy łódzkich delegatów rozwinęła się dyskusja nad sprawami umów komisowych, zwrotu opłat stemplowych w wypadku zwrotu towaru stemplowania not od prowizji.

W wyniku obrad konferencji postanowiono wszystkie wysunięte przez sfery gospodarcze postulaty wziąć pod uwagę przy wydawaniu interpretacji przepisów ustawy. Wykładania tej ustawy będzie publikowana w Dz. Urzędowym ministerstwa skarbu.

Wczoraj odbyła się kolejna konferencja wyłącznie z przedstawicielami izb skarbowych. Na konferencji tej na podstawie wyników onegdajszych obrad ustalony został system jednolitego stosowania w praktyce przepisów ustawy stemplowej.

Zagadnięci przez nas o konferencji ministerjalnej delegaci łódzcy oświadczyli nań, że pozostawiła ona wybitnie dobre wrażenie, gdyż jest świadectwem że rząd posiada dokładne zrozumienie dla żądań sfer gospodarczych i w poczynaniach swych zamierza postulaty te w szerokim zakresie uwzględnia.

J. C.

Włókiennictwo

KONJUNKTURA WE WŁÓKIENNICTWIE NIEMIECKIEM

Berlin, 26 lutego

(Tel. wł. „Republiki").

Tkalnie i przędzalnie zarówno wełniane jak bawełniane przeważnie wyprzedały swoją produkcję I-ego półrocza bieżącego roku. Tak znacznego ożywienia nie pamiętają oddawna. Rozpoczynają się kontrakty na sprzedaż produkcji do końca 1927 a nawet na r. 1928. Wielkimi odbiorcami okazały się organizujące się wielkie koncerny konfekcji.

HOLENDRZY RÓWNIEŻ W KARTELU JEDWABIU SZTUCZNEGO.

Berlin, 26 lutego

(Tel. wł. „Republiki").

Do porozumienia światowego, obejmującego Snia Viscosa, Courtauld, Vereinigte Glanzstoffwerke przystąpiły również zakłady holenderskie „Enka".

Finanse.

FRANCJA NIE DA KREDYTÓW EKSPORTOWYCH ROSJI.

Paryż, 26 lutego.

(Tel. wł. „Republiki").

Rząd francuski zaprzecza informacjom, jakoby Francja skłonna była udzielić towarowego kredytu eksportowego sowietom w wysokości 500 milj. franków. Projekt ten wprawdzie został wysunięty przez związek francuskich wierzycieli Rosji, pod warunkiem uznania dawnych długów, atoli jest narazie całkiem nieaktualny.

KTO Z NAMI KONKURUJE O POŻYCZKĘ.

Londyn, 26 lutego.

(Tel. wł. „Republiki").

„Moodys Inwestors Service" szacuje ogólną cyfrę pożyczek, o które się obecnie pertraktuje na rynku nowojorskim na 775,7 miljonów dolarów, z czego Europa pertraktuje o 378,5 milj. dol. Ameryka łacińska o 377,2 milj. dol., Azja wschodnia o 20 milj. dol. W przybliżeniu da się określić przypuszczalna kwota emisji w roku 1927 na 1 miljard dolarów.

AWANTURY NA ZEBRANIU CZECHOSŁOWACKIEGO BANKU NARODOWEGO.

Wiedeń, 26 lutego.

(Tel. wł. „Republiki").

Przedwczoraj odbyło się w Pradze pierwsze walne zgromadzenie akcjonarjuszów czechosłowackiego banku emisyjnego. Uchwalono wydzielić dywidendę w wysokości 6 i trzy czwarte proc. W czasie posiedzenia doszło do wielkiego skandalu kiedy jeden z akcjonarjuszów banku, niemiec dr. Weil, wygłosił ostrą krytykę władz banku z powodu, że bilanse i sprawozdania ogłasza się po czesku, francusku i angielskiego natomiast nie podaje się tekstu niemieckiego, mimo że Niemcy stanowią pokaźny odsetek ludności. Wśród wielkiego hałasu odebrano Weilowi gło-

ZNIŻKA STOPY ANGIELSKIEJ ZNÓW ODROCZONA.

Londyn, 26 lutego.

(Tel. wł. „Republiki").

„Financial News" piszą że wobec silnej tendencji na prywatnym rynku dyskontowym i zamieszek na dalekim wschodzie, narazie zniżkę stopy Bank of England należy uważać za nieaktualną. Bnki holenderskie, które dotąd zakupywały większe ilości weksli szterlingowych — obecnie nie interesują się już tutejszym rynkiem.

WOLNOŚĆ DEWIZOWA W NIEMCZECH.

Tel. wł. Rep.

Berlin, 25 luty.

W drodze rozporządzenia, które się wczoraj ukazało zostały uchylone wszystkie ograniczenia obrotu dewizowego. Uchylono przedewszystkiem przepis, wedle którego handel dewizami dozwolony jest jedynie przez państwo kontrolowanym bankom dewizowym, względnie w pewnych granicach kantorom wymiany. Od dzisiaj sprzedaż i kupno walut w Niemczech nie ulega żadnym ograniczeniom.



GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Holandja 358.95
Londyn 43.51
N. York 8.95
Paryż 35.12
Praga 26.57
Szwajcarja 172.82 i pół
Wiedeń 126.30
Włochy 39.30.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proc. poż. konwersyjna 98.25,
5 proc. poż. konwersyjna 60.25 60.—
Kolejowa 101.50
Dolarówka 49.— 48.25
Pożyczka dolarowa 6 proc. 85.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.— 52.75 52.—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 61.75 61.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 13.10 13.20
Bank Polski 107.— 110.50 108.50
Bank Zachodni 3.10 3.25 3.17
Bank Zarobkowy 13.25 14.—
Bank Handlowy 5.40 5.60 5.55
Bank Przem. Lwów 0.22
Bank Zj. Ziem Polskich 2.15 2.30
Puls 7.40 7.50
Elektr. w Dąbrowie 77.—
P. T. E. 0.26 0.24
Siła i Światło 100.— 98.—
Częstocice 2.30
Michałów 0.52 0.53
Frley 63.— 65.— 62.—
Węgiel 90.50 90.— 91.—
Nobel 3.50 3.85 3.60
Fitzner 4.95 4.65
Modrzejów 7.10 7.65 7.55
Ortwein 0.45
Parowozy 1.— 0.97
Rohn 0.75
Starachowice 2.78 2.90 2.82
Zieleniewski 17.75
Zawiercie 38.50 40.— 39.—
Borkowski 2.25 2.40 2.32
Haberbusch 95.—
Elektryczność 88.—
Brown Boveril 2.60
Czersk 0.68
Gosławice 56.—
Cukier 4.45 4.55 4.50
Zgierz 1.90
Wysoka 6.—
Cegielski 38.— 38.25 37.—
Lilpop 23.25 23.50 23.—
Norblin 122.— 121.—
Ostrowieckie 18.— 17.80 18.—
Pocisk 2.40
Rudzki 1.62 1.67 1.64
Ursus 2.40 2.55 2.50
Synd. Rolniczy 2.40
Żyrardów 17.50 19.25 18.50
Spirytus 3.45 3.40 3.45
Lombard 5.—

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Londyn 28 lutego.

Nowy Jork 4.85 i 3-32.
Francja 123.98.
Belgja 34.88 i pół.
Niemcy 20.46 i pół.
Szwajcarja 25.22.
Praga 163.68.

Paryż, 28 lutego.

Londyn 123.98.
Nowy Jork 25.57 i 3-8
Belgja 355.
Szwajcarja 491.
Praga 76.00.
Niemcy 606.

Gdańsk, 28 lutego.

100 złotych polskich 57.65—57.75.
Czek na Londyn 25.00.
Telegraficzna wypłata na Londyn 25.02.
Na Berlin 122.147 — 122.453.
Na Warszawę 57.51 — 57.65.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Londyn 43.50.

Zurych 58.35.

Sprzedaż 57.86 kupno 58.10 notowania przeciętne, Berlin wypłata na Warszawę i Katowice 46.93 — 47.17.

Na Poznań 46.955 — 47.195.
Gdańsk 57.60 —57.75.
Wypłata na Warszawę 57.51 — 57.65
Wiedeń czeki 79,00 — 79.50.
Banknoty 78.96 — 79.96.
Praga 377.75.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj na łódzkm rynku walutowym kurs dolara obniżył się do 8.90 w płaceniu i 8.91 i pół w żądaniu. Zniżka nastąpiła pod wpływem braku złotych w związku z „ultimem" wekslowem.

Pod wieczór kurs o pół grosza się podniósł. Tendencja utrzymana. Obroty średnie.

Na wczorajszem zebraniu giełdy łódzkiej kurs dolara wynosił 8.90 i pół

ZAMKNIĘCIE ROKU W BANKU HANDLOWYM W ŁODZI.

Rok 1926 zamknięty został w Banku Handlowym w Łodzi pewnym nieznacznym zyskiem, który wszakże nie pozwoli na wydzielenie dywidend.

Sędzia Komisarz masy upadłości Abrama Kirszbauma podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym wyrokiem z dnia 24 lutego 1927 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość Abrama Kirszbauma 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 23 lutego 1927 r. tymczasowo; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Rudolfa Langego; 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adwok. I. Chudego; 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników; 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują; 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisami art. 457 K. H.; 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dn. 7 lutego 1919 r.; 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Za zgodność:
Kurator I. CHUDY, apl. adwokacki.

Sędzia Komisarz masy upadłości Abrama Kirszbauma na mocy art. 476 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli upadłego do stawienia się osobiście lub przez pełnomocników w dniu 9 marca 1927 r. o godzinie 12-ej w południe w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, pokój nr. 64 w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

R. LANGE, Sędzia Komisarz.

Za zgodność:
Kurator I. CHUDY, apl. adwokacki.

W dniu 26 lutego 1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił: 1) ogłosić upadłość kupcowi Menachemowi Szlamie Cymermanowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1 września 1926 r., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego S. Kopczyńskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Bolesł. Bolińskiego, 5) osadzić Cymermana w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów i rzeczy upadłego oraz spólników, gdziekolwiek się one znajdują. Wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania.

Wobec powyższego w myśl art. 476 K. H. Sędzia Komisarz wzywa wierzycieli upadłego, aby w dniu 11 marca o godz. 12 stawili się w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, sala 57a, celem dokonania wyboru syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz — Stanisław Kopczyński.
Kurator — Bolesław Boliński, apl. adw.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

VII komisarjat p. p. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 8 marca 1927 r. o godz. 10-ej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 83, w mieszkaniu Wiślickiego Chaima Jakóba odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, a mianowicie: 1-go kredensu używanego i 1 trema z płytą marmurową, oszacowanych w dniu 8-go lutego 1927 r. na sumę trzysta (300) zł., należących do Wiślickiego Chaima Jakóba, zasekwestrowanych przez VII komisarjat na zapłacenie należności Zakładu Ubezpieczenia od wypadków w sumie 266 zł. 38 gr., zgodnie z poleceniem Komisarjatu Rządu na m. Łódź z dnia 17 stycznia za Nr. 443-27.

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku in plus.

Kierownik VII komisarjatu
komisarz.
KOSTENKO

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.